

LECHOSŁAW LAMENSKI

KORESPONDENCJA TADEUSZA STRYJEŃSKIEGO Z JÓZEFEM MEHOFFEREM W LATACH 1891-1900 *

Największym, a zarazem najbardziej kontrowersyjnym dziełem konserwatorskim Tadeusza Stryjeńskiego (1849-1943)¹ była restauracja kościoła NMP w Krakowie, przeprowadzona w latach 1889-1891. Dzięki współpracy z Janem Matejką, który pokrył ściany prezbiterium polichromią, zwrócił Stryjeński uwagę na rozpoczynających dopiero karierę artystyczną młodych uczniów mistrza Jana: Stanisława Wyspiańskiego i Józefa Mehoffera².

¹ Jedyne jak dotąd najpełniejsze opracowanie twórczości Stryjeńskiego pochodzi z 1937 r.: M. Kostanecki. *Twórczość architektoniczna Tadeusza Stryjeńskiego na tle epoki*. „Komunikat SARP” 4:1937 nr 5 s. 19-29. Praca ukazała się również w formie odrębnej nadbitki: Kraków 1937 ss. 23+22 il. Ostatnio osobą Stryjeńskiego zajął się A. Woltanowski. *Wyspiański i Stryjeński. Historia pewnej przyjaźni*. „Twórczość” 24:1969 nr 8 s. 72-83; tenże. *Tadeusz Stryjeński (1849-1943). Materiały spuścizny rękopiśmiennej w Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie*. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1973 t. 18 z. 2-3 s. 233-245+20, ryc. Ponadto dłuższe lub krótsze wzmianki można znaleźć w: K. M. Górski. *Architektura XIX w.* „Rocznik Krakowski” 1904 t. 6 s. 153; E. Świeykowski. *Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854-1904*. Wyd. 2. Kraków 1905 s. 274-275; F. Kucharzewski. *Piśmiennictwo techniczne polskie*. „Przegląd Techniczny” 35:1908 t. 47 z. 33 s. 400; U. Thieme, F. Becker. *Allgemeines Lexikon der bildenden Künstler*. Bd. 32. Leipzig 1938 s. 221; *Sprawozdania z posiedzeń za rok 1945*. „Prace Komisji Historii Sztuki” 7:1946 z. 2 s. 303-304; S. Łoza. *Architekci i budowniczowie w Polsce*. Wyd. 1. Warszawa 1954 s. 295; T. Dobrowolski. *Sztuka Młodej Polski*. Warszawa 1963 s. 64 nn.; A. K. Olszewski. *Nowa forma w architekturze polskiej 1900-1925. Teoria i praktyka*. Wrocław 1967 s. 70-72; J. Puciata-Pawłowska. *Józef Mehoffer i Stanisław Wyspiański. Dzieje przyjaźni artystów*. Toruń 1970 s. 18 nn.; K. Estreicher. *Wspomnienia dwóch krakowian*. „Rocznik Krakowski” 1975 t. 46 s. 126 nn.; T. Dobrowolski. *Sztuka Krakowa*. Wyd. 5. Kraków 1978 s. 464 nn.; J. Purchla. *Jak powstał nowoczesny Kraków*. Kraków 1979 s. 142-148.

² Stryjeński tak wspomina ten moment: „Z Mehofferem i Wyspiańskim zetknąłem się bliżej w roku 1888. Przy pracach nad restauracją prezbiterium kościoła Mariackiego zostali mi oni przydzieleni przez Matejkę dla przeprowadzenia polichromii. Mając wówczas sposobność poznać wielkie ich talenty, zachęcałem ich do róż-

Troskliwa opieka architekta nad Wyspiańskim zakończyła się niestety dosyć burzliwie, natomiast przyjaźń z Mehofferem przeszła próbę czasu i trwała do ostatnich chwil życia Stryjeńskiego. Największe dzieło artysty, jakim są witraże w kolegiacie św. Mikołaja we Fryburgu, nie powstałoby zapewne nigdy, gdyby nie Stryjeński, który zawiadomił go o konkursie i namówił do wzięcia w nim udziału³. Wdzięczny Mehoffer w 30 rocznicę rozpisania konkursu ofiarował architektowi jego portret (swego autorstwa) z umieszczoną na nim okolicznościową dedykacją. Interesującym źródłem rzucającym więcej światła na ich wzajemne stosunki jest nieopublikowana dotąd korespondencja architekta do artysty znajdująca się w Zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu⁴. Obejmuje 73 kartki pocztowe i listy z lat 1891-1943. Wszystkie one (z wyjątkiem jednego listu)⁵, są adresowane do Mehoffera, a w dziesięciu przypadkach do Mehoffera i Wyspiańskiego jednocześnie⁶. Przeważająca większość korespondencji (61 szt.) dotyczy twórczości Mehoffera podczas jego pobytu w Paryżu w latach 1891-1894. Sprawy plastyki przewijają się również w pozostałej części z lat 1897-1900, kiedy artysta mieszkał w Krakowie, skąd kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę m.in. na kilka miesięcy do Włoch. Jedynie trzy ostatnie kartki (z 1940-1943) mają charakter wyłącznie towarzyski i dlatego zrezygnowano z ich cytowania. Ponadto trzy listy i pięć kartek Stryjeńskiego do Mehoffera przechowują Zbiory Specjalne Biblioteki Narodowej w Warszawie⁷. Ze względu na ciekawe dane zawarte w dwóch

nych prac" (T. Stryjeński. *Witraże Józefa Mehoffera w kolegiacie św. Mikołaja we Fryburgu*. „Przegląd Powszechny” 45:1928 t. 180 grudzień s. 289 — nadd.: Kraków 1929 s. 5).

³ Wspominając to wydarzenie po upływie kilkadziesiąt lat, Stryjeński napisał: „Za młodu odbywałem praktykę we Fryburgu i dzięki znajomości tamtejszych stosunków dowiedziałem się, że rozpisano konkurs na witraże do kolegiaty św. Mikołaja. Sprowadziłem program, namówiłem Mehoffera, aby wziął udział w konkursie, zachęcając go: »stań do konkursu, znam twój talent, na pewno dostaniesz nagrodę«. I tak się też stało” (tamże s. 289).

⁴ Kartki i listy Stryjeńskiego zakupiono w 1955 r. od J. Mehofferowej, weszły one w skład *Korespondencji Józefa Mehoffera z lat 1889-1945*. Cz. V. Lit. S-Z s. 131-290 sygn. 12793/II (*Inwentarz Rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*. T. 3: *Rękopisy 11981-13000*. Oprac. A. Dician, J. Loret-Heintsch pod red. A. Fastnachta. Wrocław 1966 s. 485).

⁵ Jest to krótki list skierowany do francuskiego malarza witrażysty Ch. Champigneulle z Paryża, którego opiece polecał Stryjeński młodego Mehoffera (zob. poz. 44).

⁶ Pochodzą z okresu maj-listopad 1891, tj. czasu, kiedy artyści mieszkali razem na rue de l'Echaudé, Saint Germain 14 (zob. poz. 4-7, 10-15).

⁷ *Korespondencja Józefa Mehoffera* t. 16 k. 85-92 sygn. 7374 (*Katalog Rękopisów Biblioteki Narodowej*. T. 8: *Spuścizny literackie i naukowe XIX i XX wieku*. *Rękopisy 7201-7600*. Pod red. B. Kocówny. Warszawa 1970 s. 128).

listach (pisanych w 1897 r.) włączono je do niniejszego opracowania (poz. 62-63). Pamięto natomiast trzeci list i kartki, gdyż pochodzą z lat 1935-1942 i nie wiążą się z problemami nurtującymi architekta i artystę w latach 1891-1900.

Treść korespondencji podano w pełnym jej brzmieniu, pozostawiając również bez poprawek liczne błędy i dziwności, w szczególności galicyzmy tak charakterystyczne dla stylu Stryjeńskiego, który wszak przyjechał po raz pierwszy do kraju w wieku 29 lat. Aby przybliżyć nazwiska i sprawy o których pisze, opatrzone odnośne kwestie niezbędnymi informacjami podanymi w przypisach. W pracy tej wielce pomocne okazały się komentarze J. Puciaty-Pawłowskiej do zapisów w *Dzienniku* Mehoffera prowadzonego w latach 1891-1897⁸. Celem uporządkowania poszczególnych kartek i listów umieszczono nazwy miejscowości i datowanie ponad tekstem z prawej strony, podając w klamrach te dane, które odczytano ze stempla pocztowego. Wprowadzono również ciągłą numerację kolejnych tekstów z podaniem obok w klamrze numeracji, jaką opatrzone je w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i Zbiorach Specjalnych Biblioteki Narodowej. Treść kartek z reguły krótka, przysporzyła jednak wiele trudności na skutek dużej (miejscami) nieczytelności. Pomimo kilkakrotnego czytania nie udało się odczytać kilku pojedynczych słów, co zaznaczono w tekście trzema kropkami w klamrach. Rzadkie skreślenia słów bądź całych zdań na ogół odczytano i podano również w klamrach. Tam gdzie nie było to możliwe, umieszczono odpowiednie informacje oraz pytajnik przy wszystkich innych kwestiach wątpliwych. Zachowano również podkreślenia dokonane ręką Stryjeńskiego (w art. spacja). Przy niektórych kartkach i listach brak adresu (niżej podano ich adres prawdopodobny). Adresy trzech kartek i jednego listu, które widnieją na początkowej ich stronie, zamieszczono w tekście (poz. 44-45, 49, 69) podobnie jak wszelkiego rodzaju nadruki i pieczętki (poz. 28, 30-31, 44-45, 49, 62-63, 65-69, 71). Pozostałe adresy wyliczam niżej: Paryż, hotel Racine, rue Racine (poz. 1-3); Paryż, rue de l'Echaudé, Saint Germain 14 (poz. 4-8, 10-14, 17-26), prawdopodobnie 9, 15-16); Paryż, rue Varenne 5 (poz. 27, 29, prawdopodobnie 28, 30-31); Rouen, poste restante (poz. 32); Paryż, 14 Avenue du Maine (poz. 34-35, prawdopodobnie 33, 36); Mszana Dolna, apteka (poz. 37-38, 40, 42, prawdopodobnie 41); Kraków, ul. Niecała 4 (poz. 39); Paryż, 18 bis Impasse du Maine (poz. 43, 46-48, 50-54, 57, 59-61, prawdopodobnie 55-56, 58); Kraków, ul. Szlak 57 (poz. 62-64, prawdopodobnie 65-68); Firenze, via 27 Aprile No 1 (prawdopodobnie 70-72).

⁸ J. Mehoffer. *Dziennik*. Oprac. i komentarzem opatrzyła J. Puciata-Pawłowska. Kraków 1975.

KORESPONDENCJA

1 [131]

[Kraków] 27.3.[18]91

Szanowny Panie ⁹

Miło mi było parę słów dostać od pana prośbę bardzo o dłuższy list i o czekanie cierpliwie przyjazdu Hendla ¹⁰ i mego brata ¹¹ który na święta pojechał do Włoch (Florencja i Piza) bo z pewnością początki będą ciężkie, nawet zdawać się widzi bardzo trudne ale z dobrą i silną wolą można wszystko przezwyciężyć (chodzi mi naturalnie o wybór atelier i o wejście do Szkoły ¹²) — U nas wszystko po staremu, Staś ¹³ robi mi okno drugie ¹⁴ z wielkim spokojem co mnie bardzo cieszy — Do miłego widzenia

Stryjeński

2 [133]

[Kraków] 5.4.[18]91

odebrałem list i kartkę odebrałem ¹⁵ i zaraz odpowiadam jak następuje: Niech pan się pofatyguje do mego brata 139 Boulevard St. Michel wrócił zapewne z Włoch i on najlepiej będzie wiedział przez kogo można pana do

⁹ Mehoffer w 1891 r. otrzymał stypendium im Jana Matejki na wyjazd zagraniczny celem kontynuowania studiów artystycznych. Za namową Stryjeńskiego, poprzez Salzburg, Innsbruck, Bazyleę jedzie do Paryża, gdzie przybył 22 marca z zamiarem wstąpienia do Ecole des Beaux-Arts. Zatrzymał się w hotelu Racine przy rue Racine, w którym rok wcześniej mieszkał w czasie swego krótkiego pobytu w Paryżu Wyspiański. Kartka Stryjeńskiego była więc jedną z pierwszych jakie dotarły do artysty po wyjeździe z kraju.

¹⁰ Zygmunt Hendel (1862-1929), architekt, studiował architekturę w Krakowie i Wiedniu, a następnie uczęszczał do tamtejszej Szkoły Sztuk Pięknych. Praktykował u Stryjeńskiego, z którym później współpracował jako budowniczy i konserwator. W 1889 r. otrzymał stypendium i wyjechał na trzy lata za granicę. Studiował w Ecole des Beaux-Arts i w Ecole des Arts Décoratifs w Paryżu. Przebywał w Paryżu kiedy przyjechał Mehoffer.

¹¹ Kazimierz Stryjeński (1853-1912), literat, historyk, profesor Uniwersytetu w Grenoble w latach 1885-1890; następnie zamieszkał w Paryżu na Boulevard Saint Michel 139 (zob. poz. 2).

¹² Ecole des Beaux-Arts w Paryżu.

¹³ Stanisław Wyspiański (1869-1907), rówieśnik i kolega szkolny Mehoffera.

¹⁴ Witraże do okna w nawie głównej nad chórem muzycznym i do okien w prezbiterium kościoła Mariackiego. Wykonanie ich zlecono obu artystom dzięki poparciu ze strony Stryjeńskiego, który w tym czasie kierował pracami restauracyjnymi prowadzonymi wewnątrz kościoła. Architekt poświęca tej sprawie wiele miejsca, wielokrotnie doń powracając (zob. poz. 3-14, 16-17).

¹⁵ Odpowiedź na list Mehoffera z 1 IV 1891 r., w którym artysta prawdopodobnie prosił Stryjeńskiego o pomoc w ułatwieniu nawiązania kontaktów ze środowiskiem artystycznym Paryża.

J.P. Laurens'a ¹⁶ zarekomendować, sędzę że jeżeli ks. Władysław Czartoryski ¹⁷ jest w Paryżu najlepiej od niego w prost list rekomendacyjny dostać — Rozmówi się pan z bratem moim to jest najlepszy ratunek — Ucieszyłem się bardzo że jest pan tak bliskim urzeczywistnienia pragnionego celu i nie wątpię że przy wstawianiu się każdym trudnościom da się narzecie coś zrobić — Proszę się uklonić panu Hendlowi i przyjąć wyrazy mego prawdziwego[go] szacunku.

Tadeusz Stryjeński

tym samym kurjerem piszę do brata

3 [135]

[Kraków] 21.4.[18]91

Kochany Panie odpisuję na kartkę pana z d. 18/4 — niech pan jak najprędzej się postara wejść do Bonnata ¹⁸ aby módz później do Szkoły wejść i zacząć na seryo naukę i tak za rok jak się pan rozpałrzy może pan zmienić atelier, wejść do Laurens'a lub nawet do innego, zresztą sędzę jest to podrzędna rzecz byle raz wejść w tok pracy i konkursów szkolnych — Stasia wczoraj widziałem o ile wiem nie dostał dotąd żadnego listu od pana — wybiera się on jak najprędzej tylko ja go w tej chwili zatrzymuję z powodu szyb maryackich zresztą go nic tutaj nie zatrzymuje i sędzę że w pierwszych dniach maja będzie w Paryżu ¹⁹ — Niech pan tak długo nie zostaje niemy, kartka jest zawsze wystarczająca aby dać o sobie wiedzieć —
 posyłam serdeczne pozdrowienia

Tadeusz Stryjeński

¹⁶ Jean Paul Laurens (1838-1921), profesor Szkoły Sztuk Pięknych, prezes Stowarzyszenia Artystów Francuskich; jeden z ostatnich przedstawicieli monumentalnego malarstwa historycznego we Francji. Cieszył się wówczas wielkim uznaniem.

¹⁷ Władysław Czartoryski (1828-1894), polityk emigracyjny, od 1861 r. przywódca hotelu Lambert; prezes Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. W 1876 r. założył Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

¹⁸ Leon Joseph Bonnat (1833-1922), malarz historyczny, twórca portretów wybitnych osobistości z okresu III Republiki. Działal też na polu malarstwa ściennego. W czasie pobytu Mehoffera w Paryżu był bardzo ceniony. Należał do jurorów w oficjalnym Salonie dorocznym i prowadził własną pracownię w Ecole des Beaux-Arts.

¹⁹ Wyspiański również zamierzał kontynuować studia za granicą i w tym celu przyjechał do Paryża 23 V 1891 r. Zamieszkał razem z Mehofferem i rozpoczął podobnie jak on przygotowania do egzaminów wstępnych do Ecole des Beaux-Arts.

²⁰ Teodor Zajdzikowski, właściciel zakładu szklarskiego („witrażowni”) w Krakowie. W 1891 r. zrealizował w szkłe projekty Mehoffera i Wyspiańskiego do okien prezbiterium i okna w nawie głównej kościoła Mariackiego (zob. przyp. 14).

4 [137]

[Kraków] 29.5.[18]91

Drodzy i Kochani Panowie —

Nie wysłałem dotąd okna bo Zajdzikowski²⁰ jeszcze nie ukończył roboty w prezbiterium zresztą sądzę że dla pana Stanisława świeżo przybyłego nie zaszkodzi parę dni odpoczynku — Na rysunku napiszę daty w których panowie muszą wysyłać kartony po kolei — kwestya finansowa przedstawia się jak następuje za duże okno²¹ panowie dostaną 400 fl. w miarę przysyłania rysunków [skreślone dwa słowa] Co do dawnych robót pan Mehoffer ma u mnie 70 fl. za 7 herbów rysowanych do okien a pan Stanisław 120-80=40 fl.²² które wam poszłę na żądanie — Jak to wszystko będzie ukończone pomówimy o obrazach kolorowych tymczasem do widzenia, oczekuję wiadomości o Paryżu i list o Troyes — Panu Hendłowi ukłony odwiedźciez kiedy w trzech razem mego brata będzie rad panów widzieć.

Tadeusz Stryjeński

5 [139]

[Kraków] 3.6.[18]91

2 czerwca —

posyłam panom okno²³, bez wyraźnego programu co do terminów szczegółowych za każdą szybę gdyż już ono jest zaszklone prowizorycznie więc możecie panowie robić co wam się podoba byłem miał wszystkie rysunki [skreślone: po kolei np. co 2 tygodnie] do 1/2 września tego roku — ale naturalnie musicie mi przysyłać co 2 tygodnie pewną ilość rysunków aby szklarz miał co robić ciągle bez przerwy, robię panów uważnym że dolny

²¹ Witraż nad chórem muzycznym. Mehoffer w liście do matki z 11 IX 1891 r. (Korespondencja do Aldony Mehofferowej w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Narodowej w Warszawie, sygn. 7373) pisał: „My już zbliżamy się z naszą robotą okien do końca. Będzie to duże kolorowe okno nad głównym wejściem i przedstawiać będzie w 16 polach historię Matki Boskiej, a resztę zajmie drzewo Jessego”.

²² Projekty witraży do prezbiterium kościoła Mariackiego, z których większość to przedstawienia herbów ich fundatorów, ponieważ komitet restauracyjny nie dysponując odpowiednimi funduszami na tego typu prace poprosił o ich sfinansowanie społeczeństwo krakowskie. Ze względu na małe zainteresowanie, powstało tylko piętnaście niewielkich kwater (11 projektu Wyspiańskiego i 4 Mehoffera), które swobodnie rozmieszczono w dużych przestrzeniach okien. Jednym z fundatorów był Stryjeński — witraż z herbem Tarnawa (projektu Mehoffera) i drugi z monogramem T.S. w tarczy, ponad którą postać średniowiecznego architekta z modelem kościoła w ręku (autorstwa Wyspiańskiego).

²³ Por. przyp. 21.

pas ma inny wymiar jak inne szyby wysokość jest mniejsza lub większa — Oczekuję więc 4 kartony do róży.

Stryjeński

[na marginesie] Kazio²⁴ się nie pokazuje, ani po te owe 5fl., ani po [...] które mnie zawadza —

6 [141]

[Kraków] 7.6.[18]91

obydwom panom Kochanym dziękuję za kartki szczególnie panu Stanisławowi który częściej pisze — Jestem tak bardzo zajęty że nie mam chwili wolnej — Cieszę się żeście już zapisani do Szkoły i że nareszcie zacznie się na seryo praca — U panny Maryi idzie dobrze już z jednej strony od floryańskiej nawa boczna odkryta, arkady może za bogato ale wspańiale wypadły [skreślone: mamy] zamiar skończyć do 15 sierpnia²⁵ — okno naturalnie zostawiamy na później — okno wysłałem ale czy pan Stanisław zna wymiary pewne co do kartonów

TS

[na marginesie] Panu Hendlowi ukłony

7 [143]

[Kraków 6.7.1891]

Kochani i drodzy moi panowie — Znając stosunki konkursów [skreślone: po wtóre] w Paryżu w Szkołach przez własne doświadczenie wcale się nie żądziwiłem tak bardzo tym rezultatem²⁶, do wszystkiego na świecie trzeba użyć wszystkie sprężyny potrzebne do poruszenia maszyny, nale-

²⁴ Kazimierz Brudzewski, uczeń gimnazjum, który mieszkał u wujostwa Wyspiańskiego — Kazimierza i Joanny Stankiewiczów. Przycinał i wysyłał obu artystom papier potrzebny na projekty, ponieważ Mehoffer i Wyspiański nie dysponując większą ilością gotówki zmuszeni byli sprowadzać część materiałów z Krakowa.

²⁵ Prace wykończeniowe przy restauracji wnętrza kościoła Mariackiego były prowadzone pod kierunkiem Stryjeńskiego od 1889 r. Uroczyste odsłonięcie odrestaurowanych wnętrza nastąpiło rzeczywiście 15 VIII 1891 r.

²⁶ W czerwcu Mehoffer i Wyspiański próbowali swych sił w „rysowaniu konkursowym” do Ecole des Beaux-Arts, aby móc uczęszczać na zajęcia. Był to warunek studiów w pracowni Bonnata, na którym obu artystom bardzo zależało. Próba wobec braku poparcia u jurorów, braku znajomości u osób wpływowych i dużej liczby kandydatów na jedno miejsce, zakończyła się fiaskiem. Mehoffer nie wydaje się tym faktem szczególnie zmartwiony. Pisał do matki 7 VI 1891 r.: „Ścisłe mówiąc, nie straciliśmy wiele na tym nieprzyjęciu, bo po zdaniu egzaminu nie ma się nic poza tytułem eleve de l'Ecole i prawem brania udziału w konkursach, które lepsi i sprawniejsi zabierają”. Stryjeński wspominając o doświadczeniu, myślał zapewne o swoich studiach w Ecole des Beaux-Arts i nauce w pracowni architekta Paula Ginaina w 1877 r.

zało w tym wypadku aby ktoś z Jurorów wiedział że zależy komuś abyście byli przyjęci skoro daleko mniej przyjmują niż konkurujących — Niech więc kochani panowie się tak urządzą abyście byli przyjęci koniecznie na przyszłą promocję, która będzie w październiku lub dopiero w marcu — Szyby na oknie nad wejściem nie złe są ale jednakże nie są jeszcze perfekcyjną, tak w rysunku jak i w kolorach, fotografować nie mogę [skreślone: teraz] wogóle bo rusztowania nie ma i fotograf dowodzi że nic z tego by nie było —

Stryjeński

8 [145]

[Kraków] 8.7.[18]91

Jutro poszlę owe 70 fl gdyż już dawno są u mnie w biurku na dyspozycję pana. Mam nadzieję, że list mój jeszcze zastanie Hendla gdyż cieszyłbym się gdyby tę podróż odbył jak pisał — proszę panów mi napisać co to jest za pracownia Collarossi ²⁷ [sic], co to za jeden? nie mam pojęcia — Czy pan Stanisław nie zapomniał że ksiądz klęczący ma być w pierwszym rzędzie koryzontalnym —

Sciskam panów serdecznie
TS

9 [147]

[Kraków?] 11.7.[18]91

Kochany Panie —

Posyłam tymczasem fl. bo za szyby wykonane do prezbteryum resztę t.j. 10 fl. za szybę z nawy przeszlę przy innej sposobności — Co do mnie nie zdziwiło mnie wcale że panów nie przyjęli na 1^{szy} raz gdyż kto wie co to są konkursy gdzie 1/2 mniej przyjmują niż jest konkurujących nie może się dziwić — zresztą na drugi raz na pewno panów przyjmą, proszę mi napisać czy konkurs będzie w październiku czy dopiero w marcu 1892 ²⁸ —

Sciskam panów obydwóch i wkrótce dłużej napiszę gdyż o różnych rzeczach chciałbym [148] z panami mówić ale na prawdę czasu nie mam

TS

²⁷ Filippo Colarossi, włoski rzeźbiarz, który prowadził prywatne atelier przy rue Grande Chaumière zwane też „Académie Colarossi”. Mehoffer zapisał się do Colarossiego po niepomyślnym wyniku egzaminu do Ecole, aby nie marnować roku i móc doskonalić swój warsztat artysty. W liście do matki z 30 VII 1891 r. wychwalał organizację atelier, stwierdzając jednocześnie jej całkowitą odmiennosć od Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie.

²⁸ Konkurs miał miejsce 17 II 1892 r. Tym razem zakończył się on dla Mehoffera pomyślnie — artysta został przyjęty do Ecole des Beaux-Arts.

10 [149]

[Kraków] 24.7.[18]91

Moi Panowie —

Ciągle obiecujecie wysyłanie kartonów do okien ale dotąd nic nie przychodzi wcale sobie nie życzę dostać 1/2 okna na raz prosiłbym najprzód o 1/6 część, najwyżej o 2 rzędy, bo przecież mogą być wymagane niektóre poprawki w następnych, to nam odbierze ochotę do krytyki jak wszystko na raz przyjdzie — Myślałem że panowie się zastosują do tego co było umówione

Rzeczywiście że nie rozumiem chyba panom się zdaje że przysłecie nam arcydzieła. Wpadało nam tu przysłać kilka na okaz i po odebraniu [skreślone: wysłanego] listu odtąd dopiero robić dalej. Może być że wam wszystko na powrót odeszłę do poprawy — ż a r t u j ę —

TS

[na marginesie] Kartkę Mehoffera z d. 17/7 odebrałem — proszę aby p. Wyspiański napisał [...] jak odebrał.

11 [151]

[Kraków] 29.9.[18]91

Kochani Panowie —

Proszę o parę słów, jak się macie? cóż słyhać o Pradze? ²⁹ czy macie kogo tam który mógł by was poinformować, jednym słowem piszcie [skreślone: proszę Was] może panom potrzeba pieniędzy mogę posłać połowę należitości za wykonanie dużego okna resztę przysłał bym jak skończycie — Były by różne poprawki do tej drugiej seryi do zrobienia, nie warto jednak o tem z tak daleka mówić — Niech panowie suknie większymi partjami jednego koloru znaczą — Proszę o wiadomości.

Tadeusz

[na marginesie] Kiedy już examen do Szkoły czy w październiku czy dopiero w Marcu na rok przyszły ³⁰

o polach teatru nie zapominam ³¹

²⁹ W sierpniu 1891 r. za namową Wyspiańskiego Mehoffer przystąpił do konkursu na projekty dekoracji malarskiej środkowego dziedzińca w tzw. Rudolfinum w Pradze czeskiej. Artysta wykonał kartony *Świetność Czech* i *Dziękuję wojna*, które we wrześniu wysłał do Pragi. Prace obu artystów nie zostały nagrodzone ani wyróżnione. ³⁰ Por. przyp. 28.

³¹ Nowo wznoszony budynek teatru przy placu św. Ducha według projektów J. Zawiejskiego, który wygrał międzynarodowy konkurs na plany. Brał w nim udział również Stryjeński, który informował zapewne Mehoffera o postępie prac przy wyposażaniu i dekoracji teatru, którego uroczyste otwarcie nastąpiło 21 X 1893 r.

12 [153]

[Kraków] 4.10.[18]91

Kochani Panowie, właśnie dziś raczej wczoraj odebrałem resztę kartonów oraz list p. Mehoffera za którego dziękuję — Co do tych kartonów trudno krytykować dopóty ta rzecz nie będzie wykonaną i razem działającą — Niektóre rysunki i kompozycje są lepsze jak drugie jest to wszystko co się da powiedzieć o tem przedmiocie zresztą przyszłość pokaże — pieniądze przyszły w tym tygodniu — Hendel jest już tu wczoraj wieczór przyjechał nie widziałem go jeszcze nie wiem więc czy był w Pradze — Proszę mi donieść kiedy zaczniecie malować u Laurensa lub u kogo innego bo to właściwie na to panowie pojechali do Paryża ³² — podobno Matejko ma jeszcze żal do Panów żeście Kraków opuścili ³³ — powinniście panowie w tym roku mniej o kompozycjach dbać niż o technice czyli wykonanie i przysłać tu studja porządne aby nareszcie ludzi zaspokoić że w Paryżu także można uczyć się malować — Co do akwareli radzę się także wziąć się [sic] z wiosną i z natury malować — Do miłego widzenia

TS

13 [155]

[Kraków] 5.10.[18]91

proszę mi zaraz przysłać szkic ogólny okna bez niego nie ma mowy o jakimś zestawieniu. Dziwi to mnie że panowie go nie dołączyli do kartonów

z p[oważaniem]

TS

14 [157]

[Kraków 11.10.1891]

Za przysłany szkic okna dziękuję a na dowód że życzenia zawierane [sic] w liście się spełniły proszę czytać dalej — Pan Łopieński ³⁴ jeszcze tu jest i sędzę że jutro u prof. będzie tak że za kilka dni będziecie mieli

³² Mehoffer po zdaniu egzaminu do Ecole, od sierpnia 1892 r. rozpoczął studia w pracowni Bonnata, kontynuując jednocześnie naukę w „Académie Colarossi”. Wyspiański natomiast zrezygnował ze studiów w oficjalnej uczelni artystycznej i zaniedbał starań o miejsce w pracowniach prowadzonych przez jej profesorów. Uczęszczał jedynie razem z Mehofferem do Colarossiego.

³³ Matejko był przeciwny studiom obu artystów za granicą ponieważ uważał, że są jeszcze za młodzi na tego typu naukę. Jednocześnie chciał ich mieć na miejscu w Krakowie, aby móc kontrolować rozwój ich talentu.

³⁴ Prawdopodobnie Jan Łopieński (1838-1907), artysta brązownik; uczył się w Szkole Rysunkowej w Warszawie, następnie odbywał praktykę cyzelerstwa i brązownictwa w zakładach Krakowa, Wiednia i Paryża; w 1862 r. założył w Warszawie artystyczną pracownię brązowniczą.

wiadomości — zestawię wszystkie szyby porównam z oryginałem i dopiero skrytykujemy sprawę

do widzenia

TS

Właśnie mam przyjemność poznawać Pana Hendla, z którym bawię w tej chwili u p. Stryjeńskiego .. proszę robić sobie apetyt na to co mi będzie opowiadał o Was bo już zaczął parę rzeczy nowych dla mnie — bo takich jakichście mi nie pisali nigdy — tymczasem skończę — bo z długim listem wybieram się może jutro.

Maszkowski ³⁵

Już wczoraj byli by Panowie mieli odemnie list lecz żyd wielkości ćwiartki uniemożliwił wysłanie — Proszę mi więc wybaczyć milczenie — a myślę że zaspokoję ciekawość. Czegoście mi nie polecili Pragi — wszak byłem tam i o wszystkim mogłem donieść

Wasz Zygmunt ³⁶

15 [159]

[Kraków?] 15.11.[18]91

Moi Panowie —

Milczenie Panów mi się niepodoba, wygląda mi jakby chmury się snuły na horyzoncie — nie wiem czy się nie mylę ale z pewnością już nie idzie razem chciałbym się mylić ale mnie się zdaje że nie — otóż niech Panowie ostro się wezmą do techniki, starajciez się dostać do szkoły w Marcu, zostawić na czas jakiś kompozycje i z pewnością będzie dobrze — Cóż słychać o Paul Laurensie ³⁷ — Cóż słychać o konkursie z Pragi ³⁸ — z Hendlem parę razy się widziałem, z Maszkowskim już dawno nie — choć parę słów dla zaspokojenia stałego i starego przyjaciela

Stryjeński

³⁵ Karol Zyndram Maszkowski (1875-1937), malarz, przyjaciel Mehoffera i Wyspiańskiego.

³⁶ Zygmunt Hendel (zob. przyp. 10).

³⁷ W czerwcu 1891 r. Laurens obiecał Mehofferowi i Wyspiańskiemu, że przyjmie ich do swego atelier, ale dopiero od października, gdyż obecnie jest zamknięte. Ponieważ w tym czasie Mehoffer rozpoczął studia w pracowni Bonnata, sprawa prawdopodobnie zdezaktualizowała się.

³⁸ Por. przyp. 29.

teraz mam czas odpowi [...] szeroko na wszystko — [na marginesie] Cóż mój brat porabia czy panowie drugi raz byli u niego —

16 [161]

[Kraków?] 15.11.[18]91

Kochany Panie

za karteczkę korespondencyjną dziękuję, i za przysłany kwit dziękuję także — Skończyły już się moje zajęcia letnie, mam więcej czasu i zająłem się wystawą kartonów panów na wystawę sztuk pięknych naturalnie tylko tych 16^{tu} co reprezentują życie Maryi w taki sposób może krytyka się odezwie ³⁹ — Tu nic nowego, na wystawie ładny Landschaft Mroczkowskiego ⁴⁰ Morskie Oko i 2 portreta Pochwalskiego ⁴¹. Cóż u panów sły-chać piszcie choć kartkę korespondencyjną

z poważaniem
Stryjeński

[na marginesie] Ewentualnie proszę o zmianę adresu

17 [163]

[Kraków] 22.12.[18]91

Pisałem długi list dla panów obydwoh i mam nadzieję że pan uzna moje powody co do konkursu na malowanie teatru krakowskiego ⁴² jak nie to spróbować i pisać wprost do Zawiejskiego ⁴³, który jest panem sytuacji — Co do okna kaplicy w Balicach ⁴⁴ niech pan czas sobie weźmie gdyż mam

³⁹ Stryjeński powierzone mu kartony witraży Mariackich eksponował na wystawie TPSP w Sukiennicach (grudzień 1891). Mehoffer nie był z tego zadowolony, gdyż jak pisał w liście do matki z 16 XI 1891 r. „to jest rzecz zrobiona dla szklarza, a nie dla publiczności, nic się na tym nie rozumiejącej, a specjalnie nam nic to pomóc nie może, ani znaczenia mieć nie będzie”.

⁴⁰ Aleksander Mroczkowski (1850-1927), artysta malarz; twórca pejzaży tatrzańskich; studiował w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych (pod kierunkiem Matejki) i Monachium; wiele podróżował: w 1890 r. osiadł w Krakowie na stałe.

⁴¹ Kazimierz Pochwalski (1855-1940), ceniony portrecista; uczeń Matejki; studiował również w Monachium, Paryżu i Rzymie; od 1893 r. profesor Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu.

⁴² Projektowano rozpisanie konkursu na wymalowanie wnętrza. Mehoffer myślał o dekoracji plafonów w westybulu i foyer teatru. Skończyło się jednak jedynie na udziale artysty w konkursie na projekt kurtyny (zob. poz. 24, 26).

⁴³ Jan Zawiejski (1854-1922), architekt; studiował na politechnice w Monachium, a następnie w Wiedniu; w latach 1890-1894 był profesorem budownictwa w Szkole Przemysłowej w Krakowie; w 1900 r. został architektem miejskim w Krakowie. Jako autor projektu i kierownik budowy miał głos decydujący w sprawach związanych z wyposażeniem i dekracją nowego teatru (zob. przyp. 31).

⁴⁴ W latach 1891-1892 Stryjeński przeprowadził restaurację i przebudowę pałacu Dominika Radziwiłła w Balicach pod Krakowem. Dzięki poręce architekta, Mehoffer otrzymał zamówienie na witraż do kaplicy pałacowej przedstawiający Matkę

do 15^{go} maja czasu — Zajdzikowski lub kto inny potrzebować może 1 1/2 miesiąca tak że ostateczny rysunek musi być do 18^o kwietnia skończony, ergo pierwszy szkic bez skali ołówku w ciągu stycznia, akwarela na 1/5 podług rysunku posłanego do końca lutego, w naturalnej wielkości do 15 marca —

proszę o parę słów o Paryżu, o Collarosim [sic], o szkole, o ludziach itd. — odwiedźcie kedy mego brata i zanieście mu coś.

TS

18 [165]

[Kraków] 12.1.[18]92

Mon cher Monsieur Mehoffer permettez moi de vous féliciter p[ou]r vos travaux de Prague à première vue cela m'a fait un très bon effet j'y vois surtout une énorme quantité de travail et je suis sûr que malgré votre défaite vous avez beaucoup profité — courage seulement et dans quelque années Vous aurez des résultats ⁴⁵ — Za parę dni panu poszlę przekrój kaplicy w Balicach i dopiszę się o tem tym czasem pisz pan kiedy co pan teraz robisz i co zamysłasz jeszcze wykonać w tych czasach —

Tymcza[sem] do widze[nia] TS

19 [167]

[Kraków 15.1.1892]

Kochany Panie —

W Pańskich szkicach z Pragi są dwie rzeczy bardzo ładne chrzest i lewa strona powstania państwa czeskiego, kompozycje i akwarelle są wcale nie złe — Wielka plansza apoteoza Czech ma niektóre partye dobre. Szkoda że Karol IV tak znika tak w rysunku jak w tonach ale mimo tego wszystkiego bravo na całej linji niewymiernie [?] się ucieszyłem — Cóż mam robić z tym, może pan pozwolisz że odeszlę wielką kompozycję do matki, chcę [...] sam mieć dwie jako pamiątkę a resztę sprzedam jako akwarelle

Boską Bolesną. W styczniu 1892 r. powstał pierwszy szkic, o którym artysta pisał w *Dzienniku* (23 I 1892, książeczka I) — „Po południu zrobiłem pierwszy szkic okna. M. Boska idzie bolesna, prosto przed siebie, nie widząc nic poza tym, co trzyma w rękach i przyciska do siebie — pozostałe po męce — górą bogata orn[amentyka] półkolista — i płaczące aniołki — w bocznych jakby niszach, kryją się w czarnych głębiach dwaj modlący się święci — wyłaniają się tylko z cieniów. W tle jasny pejzaż — tak że figura M.B. wyjdzie kolorowa” (zob. poz. 18-31).

⁴⁵ Konkurs do Rudolfinum. Słowa Stryjeńskiego zaskoczyły Mehoffera, który zanotował w *Dzienniku* (15 I 1892, książeczka I) — „Dziś odebrałem dwie korespondencje. Kartkę od Stryj., w której donosi o odebraniu paki z Pragi, rzeczywiście, że tak odzwyczałem się od myśli, aby ktoś mógł z pochwałą odezwać się o tej robocie, że dziwne mi się wydało to, co pisze — zresztą i on ocenia tylko ilość włożonej w to pracy — pyta co zamysłam robić — w kłopotcie prawie jestem, chcąc przed sobą samym zdać sprawę z tego pytania”.

naturalnie że za moje zapłacę tak samo jak drudzy ⁴⁶ — okno w Balicach jest jak by na poziomie —

[w poprzek wymienionego tekstu] Kompozycya ma służyć jako obraz przed ołtarzem — okno zajmuje całą ścianę i dominuje nad całą kaplicą — zresztą posyłam rysunek o którego proszę zwrot.

TS

20 [169]

[Kraków 20.1.1892]

Kochany Panie Moje pochwały co do panów pracy może być przecież tylko względną oceną gdyż nie widząc nic innego przy tem trudno osądzić podziwiałem tylko tę prawdziwą i sumienną pracę jakąście przy tem położyliście [sic] — Co do witrażu w Balicach skoro pan coś nazaczy proszę mi przysłać gdyż czas leci a pan już wie że szkice są w każdej pracy najważniejszą rzeczą — Może być że te okno będzie służyć jako obraz do ołtarza, ale zresztą to nie stanowi żadnej przeszkody, jeżeli inaczej pod tym względem książe rozporządzi — żadnych kosztów nie poniosłem co do paki Pragskiej [sic] przysłali rzecz franco Kraków —

21 [171]

[Kraków 25.1.1892]

Kochany Panie. Jestem w posiadaniu listu pańskiego z d. 21/1 z kartonami postąpię jak pan rozkarze [sic], 2 akwarelle zatrzymam na pamiątkę i dziękuję panu za podarunek. Oczekuję więc szkic z Balic naturalnie proszę zaraz o przysłany przekrój gdyż mi jest potrzebny — Co do Pragi o kosztach już napisałem że nic nie kosztowało — Mam nadzieję że już się przygotowujecie f e s t na examen do Szkoły, przed konkursem trzeba było by częściej odwiedzić Laurens'a lub innego profesora aby przecież o Panów wiedziano [sic]

do miłego widze[nia] Tadeusz

22 [173]

[Kraków] 31.1.[18]92

Kochany Panie — Nie rozumiem pańskiej kartki z d. 29/1 — nie myślę bynajmniej [skreślone: okna] pańskiego rysunku zmienić, dla czego [sic] pan nie posyła szkic zrobiony? — przecież nie jest to osobliwością że ja chcę widzieć szkic nim pan to w naturze robi — nie rozumiem o co panu chodzi

⁴⁶ Stryjeński chciał zapewne przyjść Mehofferowi z pomocą i dlatego zaproponował kupno nadesłanych prac. I tym razem jego słowa wywołały zdziwienie artysty, który zapisał w *Dzienniku* (18 I 1892, książeczka I) — „Dziś odebrałem kartkę od Stryj., w której znowu rzeczy, o których nigdy bym nie pomyślał — chce posprzedawać części jako akwarele — i sam coś wziąć. Jemu z pewnością, jeżeli tylko chcieć będzie, należy się to, co jest najlepszego”.

jak pan pisze — „(ale z niego trudno coś rozerwać)” — Co do grubości lasek poszlę panu wymiary po oglądaniu szkicu — Termina jakie nazna-
czyłem w pierwszym liście muszą być dotrzymane, gdyż tak b y ć m u s i,
to jest budowa terminowa inaczej będę w kłopotcie.

TS

23 [175]

[Kraków] 14.2.[18]92

Kochany Panie —

Szkoda że Pan szkic nie posłał mi pan [sic] pod opaską bo go jeszcze nie mam — Szablony mam zaraz je panu poszlę — Do kogo pan wchodzi do atelier? kiedy jest konkurs szkolny do Szkoły? którego dnia się zaczyna? i kiedy się kończy? — potrzebuję te daty dokładnie aby Stasia pilnować i encourażować podczas tych prób⁴⁷ —

TS

24 [177]

[Kraków] 21.2.[18]92

Kochany Panie — Byłem w takich nieporządkach w ostatnich czasach że nie wiem czym panu doniósł że szkic odebrałem do okna w Balicach. Jutro lub pojutrze przeszlę panu moje uwagi, mogę już powiedzieć że układ ogólny podoba mi się, architektura jest tylko za niemiecką — trzeba było by się inspirować wzorami francuskimi z epoki Franciszka Igo zaraz panu poszlę szablony w naturze — Będzie konkurs na szkic do kurtyny w teatrze i proszę pana go robić i staraj się pan to porządnie wykonać — skoro warunki będą ogłoszone⁴⁸ Zaraz je panu przeszlę i choćby pan miał się spóźnić z oknem do Balic to wszystko jedno poczekam gdyż nareszcie korzystać trzeba z okoliczności aby interesujące zdanie rozwiązać — Może panu są

⁴⁷ Mehoffer. *Dziennik* (17 II 1892, książeczka I) — „Kosp. przyszła od Stryj. w której pyta o dzień zaczęcia konkursu, aby jego — jak powiada — przypilnować, a tu już przeszedł czas. Zresztą jego pilnować — ja zrezygnowałem z wszelkich wpływów — a i dla niego zdaje mi się przeszły te chwile, w których miał rzeczywisty wpływ na Wysp. Były to chwile roboty około kościoła [Mariackiego]. Teraz już co innego”.

⁴⁸ W nrze 40 „Czasu” z 19 II 1892 r. ukazała się notatka, że za parę dni zostanie ogłoszony we wszystkich dziennikach konkurs na kurtynę. Warunki konkursu podano w nrze 42. Pozostawiały one projektantom dużą swobodę, gdyż nie narzucono ogólnego tematu, licząc na inwencję i wyobraźnię artystów. Wymagano jedynie aby projekty zostały przedstawione w formie szkicu olejnego o wymiarach 115×95 cm do dnia 1 IV 1892 r. wraz z kopertą zawierającą nazwisko autora i jego adres. Postanowiono przyznać tylko jedną nagrodę w wysokości 300 złr.

potrzebne jakie pieniądze, proszę mi napisać to przesłę C^{to} okna Balickiego — Pańskie dwie aquarelle wiszą u mnie w biurze⁴⁹ w ramach i bardzo dobry efekt robią.

TS

25 [179]

[Kraków] 4.3.[18]92

Kochany Panie — Pocięchy Pan nie potrzebuje bo w ostatnim razie słusznie pan uważa że gdyby komu zależało można było pana przyjąć — Mam nadzieję jednak że w [skreślone: przyszłości] czerwcu się pan postara o stosowną protekcję bo przecież w Szkole więcej i lepiej się uczyć można niż w prywatnym zakładzie — Nie odsyłam jeszcze okna z Balic bo przypuszczam że pan zajęty jesteś kurtyną zresztą posłałem jeden ze szkiców do Radziwiłła jak mi wróci wtenczas ostatecznie się rozmówimy z prawdziwym poważaniem
T. Stryjeński

26 [181]

[Kraków] 30.3.[18]92

Kochany Panie

La critique est facile mais l'art est difficile. Wczoraj odebrałem płótna⁵⁰, kazałem je nabić na bleitramy i dziś je wysłałem do pana prezydenta⁵¹ — muszę panu otwarcie powiedzieć że o ile admirowałem malowanie szkicowe poprawne o ile sujet mnie się nie nadaje na kurtynę, jest to tableau de genre wcale nie złe, bardzo starannie opracowane, ale hintergrund mające przedstawić plantacje krakowskie więcej wygląda na pole Elyzejskie Paryskie⁵², zresztą alle Achtung, widzę że pan ogromne postępy w malowaniu zrobiłeś co mnie nadzwyczajnie cieszy. Okno maryackie co dzień lepiej wygląda ale róża jest za ciemna do szyb, szkła ogólnie za dużo niebieskiego, panowie się nie dosyć ściśle się [sic] trzymali szkicu gdzie daleko więcej było żółtego, jednym słowem nie może być mowy o oknach obok ołtarza dopóty nie będziecie widzieli naocznie okno z chóru abyście zobaczyli dobrze co brakuje — Może przyjedziecie na wakacje i robota będzie na drugą zimę — W przyszłym tygodniu poszlę panu na powrót okno Balickie, a jak zobaczę wystawę dłużej napiszę do panów o konkursie

TS

⁴⁹ Ul. Batorego 12, willa „pod Stańczykiem” autorstwa samego architekta.

⁵⁰ Projekty kurtyny dla teatru.

⁵¹ Dr Feliks Szlachetowski, prezydent miasta Krakowa.

⁵² Stryjeński miał rację pisząc krytycznie o projekcie, gdyż nie znalazł on uznania u jurorów konkursu i został odrzucony jako nieodpowiedni. Podobnie uczyniono z projektem Wyspiańskiego. Do realizacji przeznaczono później szkic olejny Henryka Siemiradzkiego.

27 [183]

[Kraków 25.4.1892]

Kochany Panie

[skreślone 2,5 wiersza tekstu] W Art pour Tous rok 1889 — 28 rocznik N^o 692 jest dobry Saint Gérôme może panu być potrzebnym do szyby w Balicach niech go pan zobaczy w bibliotece gdziekolwiek Art pour Tous 50 fl. przeszłę za parę dni list odebrałem odpiszę kiedy dłużej

z poważaniem

Stryjeński

28 [187]

[Kraków]8.5.[18]92

Kochany Panie —

Okno⁵³ rób Pan jak najprędzej ale staraj się pan zrozumieć grę kolorów w szkłe bo u Panny Maryi mimo poprawnego rysunku to się nie udało, szyby są zanadto rozdrobnione nie jest dosyć en masse traktowane przez co migota i cały efekt jest stracony — Książę Radziwił wyjeżdża koło 20-go maja do Krakowa było by dobrze gdyby pan przed tem mi Pan przysłał [sic], proszę o termina, tak co do ogółu jak co do detalu —

z powa[żaniem] *Stryjeński*

29 [185]

Kraków 3.5.[powinno być:6]1892

[nadruk] Tadeusz Stryjeński autoryzowany architekt cywilny ul. Batorego Nr 12 Pod Stańczykiem w Krakowie

Kochany Panie —

Odebrałem dziś kartę korespondencyjną z d. 31/5 oraz carte-lettre z d. 1/6 i oczekuję okna⁵⁴ z niecierpliwością i zaraz doniosę panu moje wrażenie i nie wątpię że ono będzie w zupełności odpowiadać skoro szkice na mniejszą skalę widziałem — Proszę mi zaraz po odebraniu niniejszego listu przysłać mały rachuneczek za tę robotę licz pan ani za drogo ani za tanio w reńskich i zaraz resztę należytości panu przeszłę — Żądam rachunek bo nie jestem w stanie obliczyć wiele pracy pan mógł przy tem mieć z drugiej strony nie chciałbym aby okno mnie za dużo kosztowało ani abyś pan przy tem stratnym był —

Parę dni temu napisałem list do Stasia niech pan go poprosi aby panu zakomunikował go gdyż daję moje zdanie co do okna Maryackiego i dotykam kwestyę okien do katedry lwowskiej⁵⁵, nie chciałbym źle być zrozu-

⁵³ Por. przyp. 44.⁵⁴ Por. przyp. 44.⁵⁵ Stryjeński porusza sprawę planowanego (na jesieni 1892 r.) konkursu na

miałem [sic] i powtarzam że nie chodzi mi o to aby panowie nic nie robili ale o to abyście najprzód widzieli we wykonaniu okno Maryackie abyście unikali błędy jakie tu są popełnione — Nie robię panom z tego żadnego zarzutu gdyż nikt temu nie jest winien, tylko do każdej rzeczy trzeba praktykę, a tu przy oknie Maryackim nie rysunek jest zły, tylko zdaje się stosunek ilości (wielkości) farb nie jest przestudjowany przez co z daleka niektóre rzeczy przez la rayonnement de la lumiere zupełnie giną i to fatalnie wygląda — Może są jeszcze inne rzeczy złe to jest rzecz do badania i właśnie panowie powinni z tej praktyki korzystać może byście się brali do jeszcze większej i donioślejszej roboty — [186] W ogóle muszę panu otwarcie powiedzieć że jestem oburzonym na Stasia, bo widzę że fantazyja co do podróży co rok rozwija się i że nie myśli nawet wstąpić do Szkoły — Na co właściwie panowie udaliście się do Paryża ciekawy jestem? (odpowiem sam: aby siedzieć spokojnie kilka lat i malować pod kierunkiem profesora, aby nabrać od tegoż metodę, aby zostać Jego tak zwanym uczniem tak jak francuzi robią) jeżeli nie to szkoda jazdy, trudu i kłopotu — Teraz stawiajcież się na miejscu Matejki czyli Szkoły, panowie chcą mieć stypendja, ba nawet lepsze stypendja (co [skreślone: było] by się dało nareszcie zrobić) a ze swojej strony nie chcecie nic przyzwoitego przysłać, przyznam się że panów nie rozumiem ⁵⁶.

Stas się przyznaje nareszcie że w tym roku jeszcze ani razu nie malował z natury, więc co robicie Panowie. Z mojej strony radzę panom wrócić do Krakowa, malujcież spokojnie aż będziecie umieli malować i później oddacie się fantazyi — Matejko miał rację jak mówił że zagranica jest dobra ale później, bo to wszystko jest nauka sans suite et à petites doses, najlepszy talent będzie zbałamucony, każdą razą jak Stas się chyci do czegoś nowego lub widzi coś nowego myśle że już tą razą będzie koniec ze studjami — O Stasiu już zwątpiłem zupełnie, o Panu jednak jeszcze nie, bądź więc pan łaskaw napisać mi troszeczkę obszerniej o tem wszystkim gdyż [skreślone 2,5 wiersza tekstu] mnie to interesuje ogromnie co pan umyśla na drugi rok robić. Czy panowie mogą Szkołę słuchać czy odwrotnie —

Przepraszam z góry za moje burczenie ale cóż z panami robić — czy pan maluje pejzaż z natury?

Zaczem[?] jak najszczerzej przepraszam

TS

projekt witraży do katedry lwowskiej. Mehoffer postanowił wziąć w nim udział, o czym jak wynika z dalszej treści listu zawiadomił architekta.

⁵⁶ Stryjeńskiego niepokoi postawa artystów, ponieważ Matejko zażądał przysłania studiów wykonanych przez nich w Paryżu, uzależniając od ich otrzymania decyzję o dalszym przyznaniu stypendium. Żądania te zaskoczyły Mehoffera, który w liście do matki z maja 1892 r. pisał: „Nie rozumiem, skąd taki gwałt. On przecież wie, że ja studiów nie konserwuję, co się zrobi jednego tygodnia, to się wymazuje

[na marginesie] Okno panowie sami się ofiarowali z rysunkami dla Hr. Pusłowskiego⁵⁷, mówiłem z nim, o tem ale dotąd nic od panów nie mam chciałbym jednak wiedzieć czy panowie zamyślają coś zrobić Str. —

30[189]

Kraków 8.6.1892

[nadruk] Tadeusz Stryjeński autoryzowany architekt cywilny ul. Batorego Nr 12 Pod Stańczykiem w Krakowie

Kochany Panie —

Po powrocie z podróży po zielonych świętach zastałem przesyłkę z oknem i drugi dzień już jest powieszonem w mojej kancelaryi i wolnemi chwilami patrzę i studiuję braki jakie mogą być przy tej pracy — Przysłowie francuskie jest „la critique est facile mais l'art est difficile” nie da się tu zastosować, bo z pewnością i jedno i drugie jest bardzo trudne, bo w krytyce tylko znam tę która może do poprawy dojść i która pomaga w istocie — Właśnie w tej chwili dostaję pański list z d. 6/6 i dziękuję panu bardzo że pan zaraz mi odpowiedziałeś i że tak dobrze pan przyjmuje uwagi które mnie nasuwały [sic] list ostatni Stasia, to są wszystko drażliwe kwestye ale raz panowie muszą zrozumieć szczególnie Staś że nie można innych teroryzować gdyż za to co kto daje musi być wzajemność, w miłości jest to samo, inaczej rzecz się nie dzieje — otóż jeżeli Matejko wam pozwolił, à contre-coeur jechać do Paryża, musicie mu przyznać prawo pewnej kontroli, nie chodzi tu bynajmniej o wyrobienie sobie opinii pilnych uczni, jest to rzecz[skreślone słowo] która wychodzi za kwestye, chodzi bowiem o co innego że Matejko ma prawo wiedzieć, więcej powiem ma obowiązek wiedzieć co robicie jeżeli za Jego podpisem otrzymujecie stypendja — Nie nazwę to dyplomacją ale kaźden człowiek musi mieć dozę savoir-vivre, być grzecznym dla drugich, a ja sądzę że to będzie grzeczność ze strony panów jeżeli przed końcem roku przyszlecie studia swoje do szkoły prosząc zarazem Matejkę i Łuszczkiewicza⁵⁸ o ulepszenie waszego losu żądając lepsze stypendja — Niech pan nie myśli abym kiedykolwiek mówił o tem z Matejką z którym w ostatnich

i na tym samym maluję coś innego [...]”. Dopiero w lipcu artysta spełnił stawiane mu przez Matejkę wymagania i wysłał do Krakowa odpowiednie studia.

⁵⁷ Zygmunt Pusłowski, dla którego Stryjeński przebudował w latach 1885-1886 dom przy ul. A. Potockiego 10 (obecnie Westerplatte) w Krakowie. Najprawdopodobniej artyści obiecali Pusłowskiemu projekt witrażu.

⁵⁸ Władysław Łuszczkiewicz (1828-1900), malarz i historyk sztuki; profesor a następnie dyrektor krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych; dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie. Organizował wycieczki zabytkoznawcze w których brali udział także Mehoffer i Wyspiański. Był przeciwny przyznaniu Mehofferowi stypendium, o co artysta miał do niego żal. Jednak właśnie dzięki Łuszczkiewiczowi Mehoffer otrzymał zamówienie na witraż do katedry lwowskiej (por. przyp. 60).

czasach często się widziałem z powodu Ś^{to} Ducha⁵⁹, to co mówię do panów pochodzi tylko ode mnie bo czuję że jak zostaniecie w swoim milczeniu może źle być, cóż byście zrobili gdyby wam pięknego poranku oświadczyli że dalsze stypendyum nie dostaniecie. Wtenczas trzeba będzie prosić lub wracać *coûte que coûte* do Krakowa — W ogóle powtarzam raz jeszcze *je ne vois de Salut* [skreślone słowo] *qu'à l'Ecole des beaux arts, avec un e liaison intime avec un professeur*. Zawsze będzie czas wyłamać się z tej tak nieznośnej kontroli lub przymusu — robić kompozycje ale z miarą, wszystkie lata oddane malarstwu w Paryżu poświęcać studjum, studjum i zawsze studjum ale te studia z natury winne być coraz więcej skończone tak z natury jak i z Paysażu — [190] Niech Pan powie Stasiowi że go proszę aby mi odpisał na list trudno żebym ja zawsze służył jego zdania, lecz warunkowo zapatruję się jak pan że Staś ma za dużo siły woli i ambicyi aby do czegoś nie doszedł ale panie zważ że pan że w dzisiejszych stosunkach trudno sobie wyrobić stanowiska, co dzień będzie trudniej, żyjemy w czasach ciężkich w ogóle, w Krakowie i polsce [sic] bardzo trudno, na świecie ludzie są przecież [?] malarstwem i literaturą które tak bujnie w ostatnich 30 latach kwitły, *nous arrivons à des temps de marasmes* [sic], które coraz będą cięższe, przez co każdy musi się dobrze uzbroić we wszystkim aby nie zmęczyć w drodze — Nie jest to pesymizm Panowie, jest to tylko obraz tego co się dzieje, i na co patrzę od 5 lat, co dzień Kraków spada, co dzień ucisk Rosyi jest większy i nie ma nadziei aby się polepszyło — W tych warunkach fantazyja nie wystarcza tylko gruntowna wiedza oparta na mozolnych studiach może człowiekowi dopomóc — ale wracajmy do okna: ogół jest dobry, poszczególne figury są majsterhaft [sic] opracowane, szczególnie Ś^{ty} Dominik który leży dobrze, stoi zgarbiony w swoim formacie [?] Ś^{ty} Hieronim za to ciasno siedzi w swoim, dlaczego nie jest symetryczny do Ś^{to} Dominika, miałbym ochotę go posunąć na dół i troszkę na zewnątrz — Co do matki Boskiej w ogóle jest doskonała, tylko wydaje mi się brzydką, ma Bóg wie dlaczego murzyńską twarz i wargi ciężkie, nos zadarty, najgorsze jest tło zielonawe które się nie dobrze odcina od Jej sukni, chustka szczególnie w dolnej części gra może za dużą rolę, krata drewniana [sic] nie bardzo dobrze studjowaną, ale z tym wszystkim ogół jest dobre, a ponieważ nic nie ma perfektnego na świecie jest to zadawalniająca, bez pana nic poprawić nie mogę więc według tego karzę [sic]

⁵⁹ W związku z budową nowego teatru na placu św. Ducha w Krakowie, Rada Miasta postanowiła zburzyć znajdujące się tam resztki gotyckiego kościoła św. Rocha i współczesne mu zabudowania szpitala dla ubogich (jedyne go typu na ziemiach polskich). Matejko chcąc ratować zabytki zaproponował odremontowanie własnym kosztem przynajmniej pewnej ich części z przeznaczeniem na pracownię malarską. Propozycja artysty została odrzucona i w maju 1892 r. rozpoczęto wyburzanie. Rozgniewany Matejko zwrócił honorowe obywatelstwo Krakowa i zabronił wystawiania w nim swoich obrazów.

na ślepo robić przez kogo jeszcze nie wiem, wacham się między Zajdzikowskim a Wiedniem, będą chciał jak najlepiej i najwierniej wykonać —

Co do rachunku Kochany Panie cóż zrobimy bo wypłata wprawdzie ode mnie zależy ale muszę rzecz traktować jako interes gdyż to wchodzi jako wydatek budowy, sądzę że pan się namyśli i że mi pan pomoże wiele się panu należy bo dalibóg inszego wyjścia nie mam —

Oczekując wiadomości od kochanego pana kreślę się Wasz

TS

31 [191]

Kraków 9.7.1892

[nadruk] Tadeusz Stryjeński autoryzowany architekt cywilny ul. Batorego Nr 12 Pod Stańczykiem w Krakowie

Kochany Panie —

Posyłam 100 fl. jako reszta należności za okno balickie proszę zatem o rachunek na 150 fl. za rysunek okna do Balic wraz z poświadczeniem za odbiór —

Jest pan Hendel u mnie, ucieszył się tak samo jak ja z wstąpienia pana do Szkoły i do atelier Bonnata — tylko nie rozumiemy wyrażenie [sic] élève supplémentaire — rozumie pan naszą niepewność donosząc nam czy pan przypuszczony będzie do konkursów szkolnych i czy pan na równi z innymi będzie mógł z modeli korzystać do woli —

podobno Staś we wielkich kłopotach czy on do Szkoły zdawał czy nie? — Do Matejki studia i [skreślone: postępy] świadectwo trzeba posłać bo inaczej źle będzie — Żegnam pana i oczekuję wiadomości

Tadeusz Stryjeński

32 [193]

[Kraków] 2.8.[18]92

Dostałem Kochany Panie list od Stasia i pański, choć dłuższy list napisałem do Stasia do pana tylko kartę bo już czasu nie miałem. Przynajmniej już Staś otwarcie wyjechał ze swoim że nigdy do Szkoły Beaux-Arts nie wejdzie — jak pan to bardzo dobrze rozumie z tem się nie zgadzam i to mu powiałam otwarcie bo ostatecznie kto mu prawdę napisze jeżeli nie Ja — Proszę wierzyć że już jestem przekonany że z nim nie da się już na tem punkcie przerobić ale trudno się godzić co rozum i własna praktyka w życiu uważa za non-sens —

Do miłego widzenia, napiszę za kilka dni dłużej tymczasem [...]

TS

33 [197]

[Kraków?] 30.7.[18]93

Kochany Panie —

Dziękuję niezmiernie za przysłanie mi okna do Lwowa⁶⁰, mogę panu powinszować z całego serca gdyż jest rzecz w ogóle wybornie rozegraną a w szczególności postać Kazimierza Wielkiego jest imponującą — Wyobrażam sobie wiele to musiało pana pracy kosztować nim pan to dzieło doprowadził do tego rezultatu i nie jedne trudności pan będzie miał do zwalczania nim pan skończy bo właściwie cała dolna i górna część są jeszcze do opracowania i w tych częściach utrzymanie harmonji kolorów będzie najtrudniejszym — gdybym sobie pozwolił uwagę to powiem że postać budowniczy trzymający [sic] model [199] kościoła zdaje mi się lepszym w szkicu niż w naturze pomijając słup czerwony którego pan wyrzucił co jest dobrze — Szczególnie mi chodzi o tło co jest wyżej dla czego go pan jaśniej trzyma w rysunku naturalnej wielkości — Zresztą zdaje mi się że nie wiele znajdzie Łoziński⁶¹ do krytykowania — Jutro mu odeszł do Lwowa — Nikomu nie pokazałem ale ponieważ było u mnie rozwieszzone przez kilka dni w kancelaryi widzieli Hendel i Maszkowski — Ten ostatni jest w bardzo nieszczęśliwej fazie zdaje mu się że koniecznie ma takie okno zrobić, namalował szkic Konstantyna na koniu po bitwie przeciw Maxencea [sic] koło [skreślone: po] mostu Molle⁶² jako główną figurę — ale cała kompozycja taka nieszczęśliwa i wszystko malowane tak okropnie że żal mi jest że on tego nie widzi i nie da się przekonać, koniecznie dąży do Paryża nie [201] mając żadnych funduszy, bo wątpię aby dostał obstalunek okna, także prawdopodobnie nie dostanie stypendjum bo do Szkoły wcale nie chodził w tem roku, co gorzej nic nie robi i ten człowiek się [skreślone: w] zupełnie marnuje, przez cały rok malował obraz do jakiegoś kościoła i naszkicował parę fantazyi ale ani jeden akt ani nic z natury nie malował i nie daje się przekonać że dalej tak być nie może — Zresztą nic nie ma w

⁶⁰ Projekt witraża do katedry lwowskiej. Na przełomie września i października 1892 r. Mehoffer przyjechał do Krakowa, gdzie przypadkowo spotkał Łuszczkiewicza, którego właśnie poproszono o wskazanie artysty zasługującego na zaprojektowanie nowych witraży do katedry lwowskiej. Pod wrażeniem rozmowy z artystą, Łuszczkiewicz wydał pochlebną opinię o jego pracach, skutkiem czego Władysław Łoziński (konserwator lwowski) zlecił Mehofferowi wykonanie witraża „Kazimierz Wielki”. Artysta pojechał na trzy dni do Lwowa, aby na miejscu zapoznać się z warunkami pracy. W grudniu powstały pierwsze dwa szkice, a w listopadzie 1893 r. Łoziński otrzymał gotowy karton. Zanim to jednak nastąpiło, Mehoffer wysłał projekty do Stryjeńskiego, aby usłyszeć obiektywną i fachową opinię o swojej pracy. Artysta darzył bowiem architekta dużym szacunkiem i liczył się z jego opinią, czemu dał niejednokrotnie wyraz na kartach *Dziennika*.

⁶¹ Por. przyp. 60.

⁶² Bitwa Konstantyna z Maksencjuszem w 312 r. przy moście Mulwijskim nad Tybrem, wygrana przez Konstantyna.

Krakowie, co u panów słyhać czy pan zaraz zamysła przyjechać — Co do mnie mam zawsze piękne projekta i nareszcie zajęcia nie pozwalające mi tego uskutecznić — Do widzenia i pisz pan

Stryjeński

34 [203]

Wilno 5.8.[18]93

[skreślone dwa wiersze tekstu] Kochany Panie

Jestem tu na 24 godzin i admiruję Wilno i jego okolice — zachwycony jestem payzażem nad Wilją — jest tu most tratwowy na nim masa fur jeździe za tem woda i drzewa a na wodzie tratwy jest to precudne — Będę w Krakowie we czwartek 10⁶⁰ i napiszę bo mam [na marginesie] mówić o Matejce który przypadkiem widział witraż⁶³ u mnie —

35 [195]

Strupków pod Stanisławowem 28.8.1893

Kochany Panie. Nie pisałem bo jakoś ciągle się ruszam i nie mogłem zebrać myśli — Jestem tu u bratanka żony⁶⁴ ale już jutro zabieram wszystkich i wracamy do domu, wakacye skończone — otóż wspomniałem panu że przypadkiem był u mnie Matejko i widział pańskie kartony których [sic] bardzo krytykował i zdawał się oburzony że pan mając stypendyum robisz okno na obstalunek do katedry lwowskiej i jeszcze że to się w Paryżu robi — O co właściwie Matejce chodzi nie wiem ale sens moralny tego wszystkiego jest że prawdopodobnie nie możecie się spodziewać dalszego stypendyum — Według mnie jak tylko się sędzi rzecz sztuki z uprzedzeniem to krytyka nie wiele warta z tego powodu nie warto nawet powtórzyć to co mówił Matejko zresztą tylko przechodząc parę słów mówił. Jemu więcej chodziło o to że w ogóle panowie śmiać robić okno na obstalunek — Niech pan się tem nie dekurażuje ani martwi z czasem przecie pańskie usiłowania wyjdą na jaw i mam w Bogu nadzieję że nareszcie uprzedzenia koryfeuszów Szkoły ustaną — Co do Łuszczkiewicza z nim wcale nie gadam jest to indywidyum przewrotny na wskroś nie wierzę mu w niczem — Pisz pan kiedy co porabiacie i kiedy okna odeszlecie skończone do Lwowa.

z prawdziwem poważaniem *Stryjeński*

⁶³ Zapewne „Kazimierz Wielki” do katedry lwowskiej.

⁶⁴ Maria z Bobrownickich Stryjeńska (1854-1914), żona Tadeusza od 14 IV 1880 r.

36 [205]

[Kraków] 13.9.[18]93

Kochany Panie —

posyłam 50 fl. i proszę najuprzejmiej o zawiadomienie mnie listownie po odbiorze — Sądzę dalej że pan może na mój adres przysłać kartony⁶⁵ a jak pan będzie w Krakowie zawsze będzie czas omówić czy trzeba je Matejce pokazać czy nie —

Tu nie ma nic nowego, dużo ludzi jest w poznaniu [sic] na wiec i jubileusz Cieszkowskiego⁶⁶ — Będę się bardzo cieszył pana widzieć w Krakowie⁶⁷ tylko proszę mnie zawiadomić przed wyjazdem z Paryża abym mógł być na pewno w Krakowie jak pan będzie bo często wyjeżdżam —

Przyjm pan wyraz mego szacunku [?]

Stryjeński

37 [207]

[Kraków] 15.11[18]93

Kochany Panie — Rzeczywiście to były pańskie rysunki i dobrze żeś pan nie został bo mój stróż nie mógł ich dzisiaj wydostać z kolei bo wagon nie był rozpakowany jutro je dostanę — Zapomniał pan wziąć ze sobą mapnik [?] posyłam go panu pod opaską — Tyle panu dałem roboty⁶⁸, że pana nie oczekuję przed wtorkiem lub środą — Jeden rysunek który musi być dobrze rysowany i należycie wymalowany, jest to znak dla Matejki⁶⁹, ten karton musi zostać do pokazania ludziom z pańskim podpisem

Do widzenia Stryjeński

⁶⁵ Projekty do katedry lwowskiej.

⁶⁶ August Cieszkowski (1814-1894), filozof (autor m. in. *Ojczyzna nasza*), ekonomista i konserwatywno-liberalny działacz społeczny; rozwijał aktywną działalność polityczną i społeczną na terenie Poznania; był posłem na sejm pruski; współdziałał przy założeniu Ligi Polskiej i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu (był jego długoletnim prezesem). 10 IX 1893 r. miał miejsce w Poznaniu III zjazd prawników i ekonomistów polskich, połączony z obchodami 50-letniego jubileuszu pracy naukowej Cieszkowskiego.

⁶⁷ Mehoffer przyjechał do Krakowa 8 XI 1893 r. Po kilku dniach wyjechał do Mszany Dolnej i Lwowa, aby w pierwszych dniach stycznia 1894 r. powrócić do Paryża.

⁶⁸ Stryjeńskiemu chodzi zapewne o zamówiony u Mehoffera obraz z przedstawieniem św. Kingi, do budowanej właśnie pod jego kierunkiem i według jego planów kaplicy górników w Bochni. Artysta zapisał w *Dzienniku* (12 XI 1893, książeczka III) — „Jutro jadę z Stryjeńskim do Bochni w sprawie obrazu, który mam malować — już kilka dni kładąc się spać myślę o nim, ale prócz tła, które widzę dosyć wyraźnie — nie mogę sobie zdać sprawy z samej postaci św. Kingi — Jeżeli ją widzę to jako kolor — a nie jako kształt. Obraz cały jasny, biały, niebo białe z nieb., jasne łany zbóż jako tło — to wszystko, co widzę dobrze. Sama Kinga już jest wyrozumowana więcej — młoda i piękna królowa — również jasna — złoto-srebrna — pierścień w ręku trzyma i jest w zachwycie — wszyscy odeszli, robotnicy zostawili narzędzia, ziemia — żółta rozsypana”.

⁶⁹ Matejko zmarł 1 XI 1893 r., jednak jeszcze na trzy tygodnie przed śmiercią

38 [209]

[Kraków] 16.11.[18]93

Kochany Panie —

Bez szwanku może pan zostać do poniedziałku wieczór w Mszanie ⁷⁰ przepędzi pan wtorek i środa w Krakowie, we wtorek pojedziemy do Bochni z kartonami, ja wyjadę we środę wieczór do Paryża a pan tego samego dnia do Lwowa napisz pan do Łozińskiego że pan przyjeżdża we czwartek rano do Lwowa

Stryjeński

39 [211]

[Amsterdam?] 1.12.[18]93

Kochany Panie

Dostałem obszerny list za którego dziękuję stokrotnie — Rozumie pan dobrze że przy tem kolosalnem brouha-ha [...] nie mogę dłużej odpowiedzieć Stasia widziałem jego rzeczy znajduję nadzwyczajne ale bardzo daleko idące —

Ściskam kochanego pana serdecznie

Stryjeński

40 [213]

Paryż 8.12.[18]93

Kochany Panie. Już jestem na wyjeździe w poniedziałek wyjeżdżam i mogę powiedzieć że użyłem jak nigdy widokiem Paryża — Dla mnie to jest summum cywilizacji i wszystkiego co można osiągnąć pod każdym względem na świecie —

Mam nadzieję że kaplica w Bochni pod pańskim kierunkiem postępuje jak się należy — Byłem dziś z bratem u pana Dantziga [?] widziałem ten tak okrzyczany portret przyznam się że nie jestem zachwyconem — Co do Wyspiańskiego zostawiam moje uwagi do prywatnej rozmowy jednak jest to człowiek n i e m o ż e b n y pod względem obcowania jaki on dziwny to przechodzi pojęcia.

Do miłego widzenia TS

41 [215]

Saint Denis 11.12.[18]93

Kochany Panie

Mój brat dziękuje panu sam za przysłanie fotografii i jest bardzo zadowolony że pan o nim pamiętał — Ja jestem bardzo kontent z mojego po-

zdążył polecić utrzymanie stypendium dla Mehoffera na r. 1894. Stryjeńskiemu chodziło więc zapewne o pokazanie, że artysta w pełni zasłużył na zaufanie jakie mu okazał Matejko.

⁷⁰ Mehoffer był z kilkudniową wizytą u swego brata Alfreda, który prowadził aptekę w Mszanie Dolnej.

bytu w Paryżu widziałem dużo rzeczy ale nie wszystko, jednak znajduję na każdym polu postęp kolosalny —

Wyjeżdżam dziś do Genewy i już przyjadę wcześniej niż myślałem mam taką tęsknotę do żony i dzieci że dłużej wytrzymać nie mogę tak że już we wtorek 19⁵⁰ będę w Krakowie — Z Wyspiańskim [216] jakoś nie szło, znalazłem go wprawdzie nie zmienionem ale wady Jego charakteru zanadto występują na wierzch tak że stosunek z nim jest przynajmniej dla mnie nieprzyjemnym — Swoją drogą Jego talent rozwinął się bardzo ale na to aby wystąpił w całej pełni trzeba dużo pieniędzy i czasu — Wczoraj byłem w Sa[i]nt Denis z bratem, przedwczoraj w Musée des arts décoratifs — Do widzenia więc w Krakowie.

z prawdziwym i szczerym
Tadeusz Stryjeński

42 [217]

[Kraków] 25.12.[18]93

[skreślone: Kraków dnia 2/6 1892 Szanowny Panie! Donoszę Panu iż we wtorek tj. 7 Czerwca przyjadę do [...] dla zrobienia rysunków potrzebnych do wykończenia kaplicy. Proszę Pana być na miejscu]

Kochany Panie wróciłem życząc Świąt wesołych Kedy [sic] pan będzie w Krakowie

Tysiące wyrazów *Stryjeński*

43 [219]

[Kraków] 28.1.[18]94

odebrałem już i list i kartkę i nie odpisałem jeszcze bo chciałem panu dać dobrą nowinę a mianowicie zakroi się dla pana małą robótkę na 100 fl.⁷¹, właśnie to dobrze — tylko muszę już mieć rzecz która prawie pewna — Za parę dni panu poszlę 100 fl wyraźnie sto i napiszę dłużej. Tymczasem proszę przyjąć wyrazy mego poważania jestem ogromnie zajęty —

Tadeusz Stryjeński

Na Wyspiańskiego jestem oburzony, zresztą Maszkowski panu opowie —

⁷¹ „Mała robótką” to wykonanie portretu Aleksandra Ignacego Lubomirskiego (1802-1893), finansisty i filantropa, mieszkającego na stałe w Paryżu, gdzie dorobił się wielkiego majątku na akcjach, Kanału Sueskiego. Portret został zamówiony przez dyrekcję schroniska dla bezdomnych chłopców przy ul. Rakowickiej w Krakowie, którego fundatorem był właśnie Lubomirski. O wybór malarza poproszono Stryjeńskiego ponieważ w spółce z Ekielskim wygrał konkurs na plany schroniska i kierował następnie jego budową w latach 1888-1893 (zob. poz. 45-46, 48-56, 58).

44 [221]

Cracovie a 29.1.[18]94

[pieczęta] T. Stryjeński Architecte Cracovie Autriche

Monsieur Cha[m]pigneulle ⁷² à Paris 96 rue N.D. des champs
 , Je vous recommande très chaudement Monsieur Joseph Mehoffer élève
 à l'Ecole des Beaux Arts (atelier Bonnat)- je n'ai pas besoin de vous parler
 de son talent, dès que vous le verrez à l'oeuvre vous en serez content je
 suis sûr. C'est lui même que je vous recommandais.

Agrérez mes respectueux Saluts

Tad. Stryjeński

45 [223]

Kraków 30.1.[18]94

[nadruk] Tadeusz Stryjeński Autoryzowany Architekt cywilny ulica Bato-
rego Nr 12 Pod Stańczykiem w Krakowie

Pro Memoria

Do Wgo Pana Józefa Mehoffera w Paryżu

Kochany Panie —

Posyłam owe 100 fl — z prośbą o oddanie po odebraniu stypendjum.
 Kwestyę którą poruszałem jest na dobrej drodze za kilka dni odpowiem
 stanowczo i dołączam list dla Champigneulle — proszę o potwierdzenie
 odbioru i pozostaję z prawdziwym przywiązaniem

Stryjeński

46 [225]

Lwów 16.2.[18]94

Kochany Panie — Jeszcze nic nowego w sprawie wiadomej ⁷³ (znaczy
 o tej tyżcej zamówienia małego) — Posyłam panu Czas abyś pan sobie
 przeczytał program konkursu na malowanie kościoła franciszkanów, gdyby
 pan do tego się zabrał chętnie udzielię panu informacji ⁷⁴ — Ponieważ arty-
 kuł podkreślony czerwono interesuje jednego z moich przyjaciół Feliksa
 Rózyckiego, byłoby dobrze gdyby pan go kedy odwiedził i zaniósł mu ten
 numer Czasu zwracając mu uwagę o Kątskim ⁷⁵ — Adres Rue Léon

⁷² Charles Champigneulle (1852?-1905), francuski malarz, który prowadził własny warsztat witrażowy.

⁷³ Zapewne zamówienie na wykonanie portretu Lubomirskiego.

⁷⁴ W lutym 1894 r. Dyrekcja TPSP i OO. Franciszkanie, ogłosili konkurs na polichromię prezbiterium i nawy krzyżowej swego krakowskiego kościoła. Mehoffer skorzystał z rady i wziął udział w konkursie.

⁷⁵ Antoni Kątski (1817-1899), pianista i kompozytor krakowski; od 1823 r. uczeń J. Markendorfa w konserwatorium warszawskim; w 1883 r. wyjechał na stałe do USA.

Cogniet N° 9 (może inny numer ale ten malarz który przyjechał już dawno do Paryża wasz kolega ⁷⁶ go zna i powie panu dokładniej). do widzenia [?] a pan [sic] niech pisze [?]

Stryjeński

[na marginesie] Jestem tu na jeden dzień —

47 [227]

[Berno] 24.2.[18]94

Odebrałem list pana przed samem wyjazdem z powrotem zaraz się zajmę dat [?] dla pana potrzebnych jestem dziś w Bernie na Morawach (pod Spilbergem) ⁷⁷ (Silvo Pellico ⁷⁸ i kardynał Dunajewski ⁷⁹) niektóre rzeczy bardzo ciekawe — portal ratusza i zakończenie wieży Ś^{to} Jakuba —

Stryjeński

48[229]

Przemysł 6.3.1894

Za 3 dni będę w domu i zajmę się planami franciszkanów dla pana także i moim małym obstalunkiem który jest już zatwierdzony tylko proszę o formalną ofertę ze strony pana gdyż to jest rzecz urzędowa — Chodzi o portret ks. Ales. Lubomirskiego fundatora Schroniska do reprodukcji litograficznej, fotografię z jakiegoś portretu mam i poszłę panu wraz z paroma litografiami Salby ⁸⁰ [sic] — gdyż rzecz będzie tu u Salby wykonaną na wszystko mam 300 fl od Kuratoryi, przeznaczam na orginał [?] dla p a n a 100 fl. Skoro pan dostanie fotografię zaraz proszę mi przysłać ofertę wraz z terminem ukończenia roboty.

do miłego zobaczenia się

Stryjeński

[kartka pisana ołówkiem]

⁷⁶ Prawdopodobnie Stryjeński miał na myśli Karola Maszkowskiego.

⁷⁷ Spielberg, zamek z XV-XVI w., rezydencja margrabiów Moraw, później twierdza; do poł. XIX w. austriackie więzienie w którym przebywali również polscy działacze rewolucyjni i niepodległościowi.

⁷⁸ Silvio Pellico (1789-1854), włoski pisarz, przedstawiciel romantyzmu; redaktor naczelny „Il Conciliatore” w latach 1818-1819; więziony w twierdzy Spielberg za przynależność do karbonariuszy; autor *Le mie Prigiori* (1832).

⁷⁹ Albin Dunajewski (1817-1894), kardynał (od 1890 r.); działacz polityczny i kościelny; w 1841 r. skazany przez Austriaków na karę śmierci, zamienioną następnie na twierdzę w Spielbergu; w 1848 r. amnestiowany; w latach 1882-1883 pośrednik w pertraktacjach rządu rosyjskiego z Watykanem.

⁸⁰ Marcin Salb, litograf Uniwersytetu Jagiellońskiego, któremu Stryjeński wybudował dom przy ul. Wolskiej 14 w Krakowie (1886 r.).

49 [231]

Kraków 11.3.[18]94

[nadruk] Tadeusz Stryjeński Autoryzowany Architekt cywilny ulica Bato-
rego Nr 12 Pod Stańczykiem w Krakowie

Pro Memoria

Do Wgo Pana Józefa Mehoffera 18 Impasse du Maine Paris

Kochany Panie — posyłam fotografię i proszę mi zrobić jak najprędzej n.p. do pierwszych dni kwietnia przyzwoity rysunek mający służyć do reprodukcji litograficznej według tej fotografii (ks. Alexander Lubomirski) — Sądzę że rysunek trzeba zrobić nie węglem (ani ołówkiem) ale kredą czarną — (bo ten oryginał ma być powieszony w Kuratorji) Dołączam kilka litografji od Salba które mnie pan zwróci wraz z oryginalnem rysunkiem, chciałbym aby pan co do wielkości i traktowania trzymał się portretu Madurowicza⁸¹ — ofiaruję za tę pracę 100 fl. — proszę o odpowiedź odwrotną pocztą że pan na to się zgadza tak co do terminu jak do oceny

z prawdziwym pozdrowie[niem]

Stryjeński

[na marginesie] Litografie weźmie ze sobą Wyspiański u którego proszę się zaraz zgłosić —

50 [233]

Kraków 11.4.[18]94

Kochany Panie —

Tak mało mam czasu że w krótkości odpowiem przyslij pan swój projekt⁸² na ręce Hendla parę dni przed terminem i z nim zrobimy ten kosztorys którego zaadoptujemy do tej ceny 15000 fl — obliczę według kościoła Maryackiego — Co do portretu ponieważ ma być zachowany oryginał czy nie byłoby lepiej go rysować kredką czarną zamiast węglem, jeżeli pan się boi aby Salb źle skopiował wolę nie mieć oryginału i niech pan zrobi kredką litograficzną i na papierze specjalnym

Do miłego widzenia

Stryjeński

51 [235]

[Kraków] 1.5.1894

Kochany Panie — kartkę dostałem jestem tak mocno zajęty różnemi sprawami że czasu nie miałem odpisać — Polichromię widziałem u Hendla ale otwarcie przyznać muszę że lepiej nie robić jak tak szkicowo przedstawić rzeczy — żąda się projektu ale nie rzeczy których się dopiero domyśleć trzeba, nic skończonego nie ma, ba nawet nie wiadomo jak w ogóle

⁸¹ Maurycy Madurowicz (1831-1894), ginekolog; profesor wydziału lekarskiego i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

⁸² Projekt polichromii do kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie.

wyglądać będzie sklepienie czy tak ma zostać białe? ⁸³ — Mam nadzieję że co do portretu pan się postara coś dobrego zrobić ⁸⁴, miej [?] pan czasu wiele panu potrzeba na [na marginesie] dobrą i wykończoną rzecz

TS

52 [237]

Kraków 10.5.[18]94

Kochany Panie odebrałem pańskie kartki i listy i proszę mi nie mieć za złe że tak długo nie odpisałem ale oczekuję portretu Lubomirskiego aby się załatwić — Nie wątpię że się udał skoro pan jesteś kontent. Co do projektu franciszkanów my się w zupełności nie rozumiemy, konkurs wymagał projekt a nie pobieźny szkic z którego trzeba się dopiero domyślić co ma być tłumaczenia nic pomódz nie mogą rysunek skończony nie potrzebuje objaśnień — Naturalnie że mimo ładnego szkicu ołtarzów bocznych pański przepadł od razu. W ogóle patrzy pan na te rzeczy zupełnie z innego stanowiska jako malarz niż architekci którzy wymagają rzecz związaną tonami a nie coś co dopiero trzeba tłumaczyć —

z po[ważaniem] *Stryjeński*

⁸³ Krytyczne uwagi Stryjeńskiego były w pełni uzasadnione. Z 8 prac nadesłanych na konkurs projekt Mehoffera opatrzony godłem „Święte polskie” nie uzyskał nawet wyróżnienia. Słowa Stryjeńskiego odczuł artysta bardzo silnie. *Dziennik* 4 V 1894, książeczka IV — „Wczoraj dostałem kartkę od Stryjeńskiego, pisaną już po nadejściu mego szkicu do Krakowa — Nie tylko mu się nie podoba jako pomysł, ale pisze w ten sposób, że widzę, że robota moja zrobiła mu wrażenie czegoś zbytego, niekompletnego — pisze lepiej nie posyłać, niż posyłać rzecz nie skończoną — etc. Odpisałem mu, com uważał za konieczne — Ale sobie tutaj powiedzieć mogę z czystym sumieniem, że inaczej w tych warunkach zrobić nie mogłem — a przebiegając myślą i przedstawiając sobie ten projekt, jak on wyglądał — muszę powiedzieć, że według mnie, to co zrobiłem, najzupełniej wystarcza do osądzenia pracy i jej wartości. Wobec tego nadzieja upada, aby to stać się mogło, o czym przez chwilę marzyłem i o czym mówiłem z Karolem [Maszkowskim] — Przedstawiałem sobie pobyt mój w Krakowie w razie otrzymania nagrody i powierzenia mi dekoracji kościoła. [...] Prawdopodobnie to upadło już, bo wobec tego, że Stryjeński nie zadowolony — to nie można spodziewać się odmiennego zdania innych” [podkr. L.L.]. Do realizacji przyjęto projekt Józefa Mikulskiego i Franciszka Góreckiego. Jednak gdy pierwsze próby malowania wypadły niepomyślnie, Ekielski, architekt nadzorujący przebieg prac zwrócił się do Wyspiańskiego o zaprojektowanie polichromii. Artysta zamówienie przyjął i wykonał projekt, który następnie zrealizowano.

⁸⁴ Jak bardzo przejął się Mehoffer słowami Stryjeńskiego świadczy zapis w *Dzienniku* (4 V 1894, książeczka IV) — „Skutek tej jego kartki był taki, że portret do litogr. ks. Lubomirskiego, który już był zapakowany — dobytek na powrót — poprawiałem go jeszcze i zabrałem się do zrobienia innego jeszcze. Nie chciałem za nic na świecie aby mnie o niesumienność posądzono — i łatwość zabierania pieniędzy tanim kosztem zarobionych”.

53 [239]

Kraków 13.5.[18]94

Kochany Panie — Dziś odebrałem portret nie mogę nic powiedzieć dopóty nie będę miał fotografię oryginalną. Zarazem proszę odesłać mi tamte litografie gdyż to wszystko [skreślone: teraz] razem tworzy materiał do oceny — Mając nadzieję że odwrotną pocztą uczyni pan zadość memu żądaniu kreślę się jak zawsze przyjazny

Tadeusz Stryjeński

54 [241]

[Kraków] 17.5.[18]94

Kochany Panie —

odebrałem dziś fotografię, przeszedłem panu sprawozdanie Jury z konkursu — jutro wyjeżdżam na parę dni — i dopiero z powrotem napiszę do pana stanowczo co myślę o portrecie — z góry naznaczam że wszędzie i zawsze mój sąd będzie surowy i proszę się nie bardzo formalizować, bo komedyi nie jestem w stanie grać i tego nie widzę żadnej potrzeby — albo mamy do siebie zupełne zaufanie albo nie — napiszę dopiero we środę — (co do mnie jestem bardzo kontent) ale muszę to pokazać delegatowi⁸⁵ —

szacunek [?] Stryjeński

[na marginesie] Nie informowałem o tych 100 fl.⁸⁶ napiszę i przeszedłem w przyszłym tygodniu —

55 [243]

[Kraków?] 24.5.[18]94

Szanowny Panie —

Pokazałem portret Lubomirskiego delegatowi, rzecz się tak ma znajdujemy że on jest z n a k o m i c i e traktowany i we wszystkim udany ale jest pewne ale które koniecznie wymaga poprawki — otóż ten fundator w pańskiej edycji wygląda na Żyda, le nez prononce ainsi que la lève supérieure très marquée, robi taki efekt że rzeczywiście jest pewne podobieństwo z baronem Hirschem⁸⁷ który uszczęśliwił Galicyę fundacyami podobnemi — prawdopodobnie nie jest to pańską winą ale bezwarunkowo musi to być a t t é n u é w jaki sposób to nie wiem — Naturalnie starałem się rzeczy nie zepsuć i powiedziałem delegatowi że pan to najchętniej poprawi, mówiłem mu dalej że jeżeli jemu się nie zanadto spieszy moglibyśmy poczekać [244] do pańskiego przyjazdu który nastąpi

⁸⁵ Przedstawiciel dyrekcji schroniska dla bezdomnych chłopców im. A. Lubomirskiego w Krakowie, które zamówiło portret.

⁸⁶ Należność za portret Lubomirskiego.

⁸⁷ Maurice Hirsch (1831-1896), finansista i filantrop żydowski.

prawdopodobnie podczas wystawy lwowskiej⁸⁸, nato się delegat zgodził — Co do mnie już w fotografii Lubomirski wygląda na lepszego żyda, powiększając sędzę że pan nie uważał dostatecznie na charakter głowy, na pańskim rysunku jest zanadto owalną przez co daje jeszcze więcej wygląd żyda — bardzo pana przepraszam że wchodzę w takie drobnostki — ale ta rzecz musi być koniecznie załatwioną, proszę mi za tem powiedzieć co pan o tem myśli, czy może pan woli abym panu posłał na powrót rysunek i fotografię do Paryża — Proszę mi nie wziąć za złe otwartość uwag ale sędzę że się pan na mnie gniewać się [sic] nie będziesz, gdyż jestem tylko le p o r t e - e c h o zamawiającego — [247] Skutkiem tego wszystkiego owe 100 fl. nie mogą być asygnowane, przez co zapytuję się pana otwarcie czy jesteś w potrzebie w takim razie poszłę odwrotną pocztą owe 100 fl. z mojej kasy — Czy pan co posłał na wystawę do Lwowa⁸⁹, co pan teraz porabiasz, jaki jest pański program na ten rok jednym słowem wszystko mnie interesuje — posyłam panu le c o m p t e r e n d u Jury na kościół franciszkanów —

Oczekuję wiadomości sługa
Tad. Stryjeński

56 [249]

[Kraków?] 9.6.[18]94

Kochany Panie

posyłam panu dziś tylko 50 fl⁹⁰, gdyż obecnie nie mogę panu dać więcej proszę zatem z resztą mieć nieco cierpliwości a jak będzie d r i n g e n d p o t r z e b a, napisać mi dwa słowa przeszłę drugie 50 fl — Z delegatem się widziałem i ułożyliśmy że Salb zrobi Lubomirskiemu nos i buzię chrześcijańskie [sic] — Dziś wyjeżdżam do Lwowa na otwarcie wystawy, pobędę tam aż do środy — Ciekawy jestem pańskich rzeczy —

Tymczasem do miłego widzenia

T Stryjeński

57 [251]

[Kraków] 13.6.[18]94

Kochany Panie — Dziękuję za potwierdzenie odbioru — Znalazłem portret na wystawie bardzo dobrym i w ogóle rzecz się podoba ludziom zna-

⁸⁸ Powszechna Wystawa Krajowa otwarta w czerwcu 1894 r. Była bardzo ważnym wydarzeniem w życiu artystycznym kraju. J. Bołoz-Antoniewicz przygotował dla jej potrzeb pierwszy naukowo opracowany katalog sztuki w Polsce. Przy organizacji wystawy działało liczne grono fachowców, wśród których był również Stryjeński.

⁸⁹ Mehoffer wysłał dwa portrety: Wandy Strażyńskiej i Konstantego Laszczki, zatytułowany *Pracownia artysty*.

⁹⁰ Część wynagrodzenia za portret Lubomirskiego.

jącym się⁹¹ — Jak się pan ma czy pan w tym roku przyjedziesz. Wystawa wogóle ładna i efektowna [sic] — Do miłego widzenia

Stryjeński

[na marginesie] Mówię o portrecie rzeźbiarza dużego portretu⁹² nie odnalazłem

58 [253]

[Kraków] 12.7.[18]94

Kochany Panie —

Z chęcią i przyjemnością posyłam 50 fl⁹³ — prosząc o łaskawe potwierdzenie odbioru — Tu nic nowego nie ma, ja jak zawsze jestem bardzo zajęty różnymi rzeczami i sprawami — Będąc na wystawie poszukam drugi obraz —

Do miłego widzenia

Stryjeński

59 [255]

[Kraków] 6.8.[18]94

Szanowny Panie —

Wprawdzie rzadko pisuję ale nie mniej często myślę o panu i sędzę że pan dużo malujesz — Co pan teraz robisz czy pan chodzi do atelier? czy pan przyjedzie w tym roku? jednym słowem wszystko mnie bardzo interesuje — We Lwowie dawno nie byłem wybiorę się zdaje się dopiero w Marcu

proszę przyjąć wyrazy mego poważania

Stryjeński

60 [257]

[Kraków] 2.9.[18]94

Wielmożny Panie

Jeżeli tylko ma to być zbawieniem dla pana ta podróż⁹⁴ najchętniej ofiaruję panu moje usługi co do pożyczania tylko stawiam warunek aby bezwarunkowo 1 0 0 - 1 2 0 z 240 fl mnie będą oddane po odebraniu pie-

⁹¹ Portret Konstantego Laszczki (1865-1956), rzeźbiarza, który po studiach w Warszawie wyjechał w 1890 r. do Paryża, gdzie przebywał do 1896 r. Studiował rzeźbę w Akademii Juliana i Ecole Nationale et Spéciale des Beaux-Arts. Mehoffer otrzymał za portret złoty medal na wystawie.

⁹² Portret Wandy Strażyńskiej (znajomej Mehoffera), który prawdopodobnie nie został przyjęty na wystawę, bądź też zaginął.

⁹³ Reszta wynagrodzenia za portret Lubomirskiego.

⁹⁴ Nagły przyjazd artysty do Krakowa, który nastąpił w połowie września 1894 r. Mehoffer spędził w kraju ponad rok, do listopada 1895 r.

niędzy za obraz. Na słowo pańskie będę liczył jeżeli go pan mi da (nie mogę to samo powiedzieć co do p.p. Wyspiańskiego i Maszkowskiego którzy razem mi są winni 350 fl a nawet nie myślą że podpisali cyrografy które jednego obowiązują po odebraniu pieniędzy za karton drugi za stypendyum) [skreślone słowo] w innych warunkach nie mógłbym tego zrobić, bo po prostu nie stać mie na to — Proszę więc śmiało napisać i służę z przyjemnością.

z poważaniem
Stryjeński

61 [259]

Cracovie 3.9.[18]94

Comme je vous l'ai écrit je suis toujours à votre disposition si donc la somme est plus petite cela n'en sera que plus facile, naturellement à la condition expresse du rendement soit à date fixe, soit lorsque vous aurez recouvré les sommes qui vous sont dues p[ou] votre tableau et votre stypendjum — Mam zamiar wyjechać koło 20^{go} na 14 dni do Szwajcaryi mam nadzieję że się tu zobaczymy przed moim wyjazdem

Zawsze do usług
Stryjeński

62 [85]

Kraków 28.1.[18]97

[nadruk] Biuro architektoniczne T. Stryjeński c.k. radca budownictwa [skreślone: & Z. Hendel] budowniczy[owie] i architekt[ci] ulica Batorego 12 „pod Stańczykiem” w Krakowie. Telefon Nr. 68. Przyjmuje[ą] między 3-4 po poł.

Szanowny Panie — dzisiaj rano byłem tak absorbowany wszystkimi interesantami, że nie dobrze wrażenie [?] zrozumiałem treść pańskiego oświadczenia, o ile mnie zdaje się mówił mi pan że już pan się nie podejmuje zastąpić pana Wyspiańskiego w tej całej sprawie⁹⁵, z powodu że sam z nim nie mogłeś przyjąć

⁹⁵ Zatarł jaki miał miejsce między Stryjeńskim a Wyspiańskim podczas konserwacji kościoła św. Krzyża (1895-97). Prace prowadzone pod kierunkiem architekta doprowadziły do odkrycia ciekawych fragmentów polichromii z XIV i XVI w. Postanowiono je skopiować i zabezpieczyć. Zgodnie z sugestią Stryjeńskiego zadanie to powierzono Wyspiańskiemu, który postanowił uzupełnić istniejące resztki kompozycjami własnego pomysłu. Ponieważ jednak domagał się na ten cel zbyt dużej sumy pieniędzy, Stryjeński uzależniony od nikłych funduszy, zmuszony był odmówić. Jednocześnie przekazał konserwację malowideł i wykonane przez artystę kartony (celem zrobienia kopii) Antoniemu Tuchowi. Podrażniło to Wyspiańskiego, który oskarżył Stryjeńskiego o nieuczciwość. Tym razem urażony poczuł się architekt. Na szczęście, po krótkiej wymianie korespondencji z Mehofferem i Estreicherem, których obie zwaśnione strony wybrały na mediatorów, konflikt zażegnano na zasadzie kompromisu: Wyspiańskiemu zapłacono za wykonane kartony, a konserwację

do końca co do warunków jakie macie panowie mnie przedstawić” — Otóż te oświadczenie nie jest jeszcze dla mnie dostateczne, chciałbym wiedzieć otwarcie i wyraźnie czy pan Wyspiański panów⁹⁶ nie chciał mieć jako pośredników, czy może panowie uważali że jestem tak twardy że ze mną nie przyjdziecie do końca — otóż w tym drugim wypadku muszę panu kategorycznie oświadczyć że albo zaraz panowie przyjdą do mnie, celem omówienia sprawy albo będę uważał sprawę za [85 b] skończoną, w którym wypadku żądam od szanownego pana i od p. Estreichera absolutoryum tak abym nie potrzebował wywlecz sprawę za daleko — Zrobiłem wtenczas z umysłu tę propozycję dyskusyjną sprawy tylko z panem i z panem Estreicherem gdyż z panami mogłem wejść w meritum i próbować stworzenie jakiego modus vivendi na warunkach których panowie mogliby przyjąć dla niego jako jego przyjaciele we własnym imieniu salvo ratyfikacji przez pana Wyspiańskiego — Wybrałem panów dwóch bo sądzę że jesteście rozsądni i że z panami można gadać a jak pan nie masz przekonanie że z panem Wyspiańskim to nie jest możliwym — Co do pana Estreichera moje stanowisko jest delikatniejsze gdyż raz byłem u niego w sprawie Wyspiańskiego, złożyłem mu wizytę, nie raczył mi ją oddać, z tego powodu rzecz z nim bym wprost traktował muszę czekać aż mnie odwiedzi — Jak wtenczas sądzę że to jest jedyna droga do dojścia do rezultatu — jeżeli panowie jej nie przyjmą, zrzucicie ze mnie odpowiedzialności całej [sic] co do ominięcia p. Wyspiańskiego przy robotach w K.Ś⁹⁰ Krzyża — Chciałem — nie dano mi — trudno, jeszcze sobie może poradze — o treści mego listu proszę zawiadomić pana Estreichera w całości bez żadnej restrykcji i pozostaje z uszanowaniem czekając dalszych kroków ale tylko parę dni, później się uważam za zupełnie wolnego

Tadeusz Stryjeński

63[86]

Kraków 1.2.1897

[nadruk] Biuro architektoniczne T. Stryjeński c.k.radca budownictwa [skreślone: & Z. Hendel] budowniczy[owie] i architekt[ci] ulica Batorego 12 „pod Stańczykiem” w Krakowie. Telefon Nr. 68. Przyjmuje[ą] między 3-4 po poł.

malowideł przeprowadził Tuch. Nie zadowolilo to artysty, który wspominał całe zajście zawsze z wielkim żalem (S. Estreicher, *Blizsze szczegóły odnoszące się do sprawy zamierzonej w r. 1896 przez Wyspiańskiego polichromii kościoła św. Krzyża. Listy J. Mehoffera, T. Stryjeńskiego i St. Estreichera*. Kraków 1932 ss. 29).

⁹⁶ Mehoffer i Stanisław Estreicher (1869-1939), historyk prawa; bibliograf i publicysta; studiował w Krakowie, Berlinie i Wiedniu; od 1902 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego; wielokrotny dziekan i rektor; kontynuował rozpoczęte przez swego ojca prace nad *Bibliografią polską*.

Szanowny Panie — Wyjeżdżam na 3 dni z Krakowa, będę zatem dopiero w piątek z powrotem a jeżeli panowie chcą swobodnie mówić najlepiej będzie abyśmy się zeszli w niedzielę przed południem o 9^{ej} u mnie — proszę zatem o wiadomość czy panom dzień i godzina dogadza — Pisząc do pana nie miałem na myśli aby układ z panem Wyspiańskim koniecznie przyszedł do skutku widzę tyle a le i tyle trudności że w obecnych stosunkach wątpię aby stosunek ten dał się poprawić, prędzej mnie chodziło o to aby z nim ukończyć sprawy moje tak abym spokój miał — gdyby jednak kwestya Ś^{tego} Krzyża [86 b] mogła by [sic] być tak postawioną że będzie możebną dla obu stron i w szczególności dla mnie gdyby gwarancya była że ten naprawiony stosunek nie zerwie się przy pierwszej sposobności w z a s a d z i e nic przeciwko temu nie mam — Druga rzecz która powoduje ten rendez-vous jest stosunek z panem, rozumiejąc dokładnie pobudki które pana skłoniły do wystąpienia w obronie Wyspiańskiego chciałbym więc o ile możliwości zatrzeć wszystkie ślady [skreślone:nie] niesmaku który mógł się utworzyć przez te sytuację ale w każdym razie po namyśle tygodnia sądzę że trzeźwo zapatrywać się będziemy na rzeczy i że jeżeli się da wrócić do dawnego stosunku jak nie abyśmy przynajmniej utworzyli taki m o d u s vivendi który by nas obojdwóch jednakowo chronił od mojego usposobienia — Pozostaję z poważaniem

Stryjeński

64[263]

[Kraków]15.4.[18]97

Szanowny Panie —

Kartka pana Diesbacha⁹⁷ ucieszyła mnie bardzo — i winszuję panu sukcesu — Jak żałuję żeśmy tak się nie porozumieli w sprawie Wyspiańskiego nie umiem panu wypowiedzieć, może czas zetrze wrażenie bolesne jakie na mnie wywarło — Byłem ogromnie zajęty w ostatnich czasach — dziś wyjeżdżam na 8 dni do Genewy będę z powrotem 25^{ego} tymczasem życzenia Świąt wesołych

z poważaniem *Stryjeński*

65 [266]

Kraków 12.11.[18]99

[nadruk] Biuro architektoniczne Tadeusz Stryjeński architekt i c.k. radca budownictwa w Krakowie

Szanowny Panie —

Zdziwiony jestem pańskim listem z dnia 9^{ego}, chyba że pan nie wie wiele mnie kosztowało pracy aby doprowadzić sprawę do stadyum wyko-

⁹⁷ Maks Diesbach, przewodniczący komitetu kolegiaty św. Mikołaja we Fryburgu, do której Mehoffer projektował witraże (por. przyp. 3).



1. Józef Mehoffer. Portret Tadeusza Stryjeńskiego z 1927 r. — rys. węglem (własność A. Stryjeńskiej-Syrzistie z Krakowa).



2. Stanisław Wyspiański. Szkic głowy Tadeusza Stryjeńskiego z czasów restauracji prezbiterium kościoła Panny Marii w 1890 r. (nie istnieje, uległ zniszczeniu w 1944 r.).

nania ⁹⁸ — Do Dyrekcyi ⁹⁹ z żadnemi zmianami nie pójde, c'est a prendre ou a laisser — wszystko bym zepsuł — Tu chodzi tylko o kwestyę formy, nie chciałem bynajmniej aby warunki pańskie były obostrzone, ale Dyrekcyja dając pieniądze na to ma przecież prawo dysponować jak uważa — Chodzi o 2 kwestyę —

1^o wyłącznie narodowych, na to rady nie ma, jeżeli pan chce wykonać obstalunek musi pan się nagiąć do żądań dyrekcyi, kto obstalugowuje [początkowo:obstaluje] [267] ma prawo dyktować le sujet, w traktowaniu którego pozostawia się absolutnie wszelką swobodę — Kwestyja figur na innych polach jest [skreślone słowo] panu zupełnie zostawioną, gdyż jak napisane porządane [sic], to przecież swoboda zupełna.

2^o kwestyja zapłacenia szkicu Nie mogłem przeprowadzić inaczej — ale jak mówię tylko forma — zresztą jeżeli pan nie ma zaufania do Dyrekcyi oświadczam że gdyby Dyrekcyja nie przyjęła pańskiego szkicu zapłać panu z własnych funduszków kwotę fl. 200 —

Upraszam o telegram do Boehema ¹⁰⁰ „zgadzam się” lub „nie zgadzam się” bo czasu nie ma na dalsze pertraktacye — Zwracam tylko uwagę że jak pan nie przyjmiesz grubo jestem skompromitowany i dalsza ochota dla rzeczy ustanie

z prawdziwym poważaniem

Stryjeński

66[261]

Kraków 20.11.[18]94[powinno być 1899]

[nadruk] Biuro architektoniczne Tadeusz Stryjeński architekt i c.k. radca budownictwa w Krakowie

Memorandum

Szanowny Panie —

W odpowiedzi na szanowny list z d. 15/XI donoszę że żądanie motywów narodnych nie pochodzi przecie ode mnie tylko od członków Dyrekcyi — to nie ma nic do czynienia z pierwotnym szkicem który był wyłącznie i bez porozumienia z członkami Dyrekcyi przez ze mnie, dla postawienia kwestyi od pana żądany — Rozumiem pańskie uczucia artystyczne ale na wszystko są rady — Nie jest moją rzeczą że pana tu nie ma ¹⁰¹, przeto nie

⁹⁸ Mowa o fryzie dla budującego się właśnie gmachu TPSP w Krakowie przy pl. Szczepańskim, według projektu F. Mączyńskiego. Stryjeński jako działacz TPSP nadzorował budowę, a dzięki jego poparciu poproszono Mehoffera o zaprojektowanie fryzu malarskiego, który miał zdobić budynek na zewnątrz. Artysta stworzył kompozycję składającą się z trzech części: 1. Wawel jako siedziba dawnej sztuki; 2. Natura i Sztuka oraz 3. Pegaz i muzy.

⁹⁹ Władze Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

¹⁰⁰ Seweryn Böhm, sekretarz TPSP.

można sprawę umówić: ja przecie prosiłem o szkic o 2 miesiące wcześniej, wiedząc doskonale jakie trudności będą do zwalczenia — Nie mógł pan wtenczas robić to przecie nie moja wina — Co zaś do zapłacenia szkicu, redakcja [262] tych panów z Dyrekcyi była jeszcze mniej korzystną niż tę jaką przysłali — Ja chciałem aby od razu obstalunek był zrobiony — dopóty staniemy na etykietcie i na formach nie dużo da się przeprowadzić tymbardziej że przez korespondencyę trudno rzeczy załatwić — Zrobiłem com mógł — Nie będę już się turbował o losy tej kwestyi, niech się prowadzi zwyczajnem szlendryonem [sic, od „schlendern”, łązić] galicyjsko-austriackim — Sądziłem, że co do mnie wyraz wyłącznie swojskich można szerzej interpretować i że pan mógł ogólnikowo rzeczy naznaczyć — uważałem tę sprawę tak samo jako formę — Skoro jednak pan stoi sztorcem a pan uważa że tak dobrze zobaczymy co będzie — Co do mnie będę głosował na Dyrekcyi aby panu zostawili w s z e l k ą w o l n o ś ć gdyż miałem różne próby pańskiego talentu, co inni zrobią to nie wiem — Jeżeli pana obraził słowem kompromitacya proszę mnie wybaczyć i cofam absolutnie te wyrażenie. W nadziei jednak że wszystko przyjdzie do skutku proszę przyjąć wyrazy mego prawdziwego poważania

Tadeusz Stryjeński

67[270]

Kraków 21.11.[18]99

[nadruk] Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie Société des Beaux-Arts à Cracovie Sukiennice — Telefon N 8

Szanowny Panie —

Właśnie przyszedł nam Prezes hr. E. Raczyński¹⁰² w pomoc i przesłaliśmy panu telegram qui coupe court à toutes nos dissensions — Zgadzam się zupełnie na pańskie pojęcie rzeczy — Trudno abym nazwiska podał ale z ludźmi musimy się liczyć. Skoro to jest uchylone to wszystko dobrze — napisz pan parę słów kiedy pan będzie mógł być gotów — Winszuję Panu że pan trzymał na swoje skoro [271] sprawa załatwiona — [skreślone:skoro] żegnam więc szanownego pana

z prawdziwym poważaniem

Stryjeński

68 [274]

Kraków 26.12.[18]99

[nadruk] Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie Société des Beaux-Arts à Cracovie Sukiennice — Telefon N 8

¹⁰¹ Stryjeński miał zapewne na myśli wyjazd Mehoffera do Fryburga, gdzie nadzorował prace nad realizacją witraży do kolegiaty św. Mikołaja.

¹⁰² Edward Raczyński, prezes TPSP od 1894 r. aż do śmierci w 1926 r. (z przerwą w latach 1913-1918).

Kochany Panie —

Wstąpiłem do Towarzystwa celem zobaczenia szkiców, byłbym tego zdania abyś pan łaskawie resztę przysłał i dopiero się zbierze Dyrekcyja celem wyrażenia swego zdania — a to dlatego aby jeżeli maluje krytyka niech to wszystko na raz będzie gdyż inaczej rzecz się rozciągnie a przecie tak panu jak nam zależy aby rzecz mogła być gotowa do [skreślone:kwietnia] maja w kartonach —

Życzę przy tej sposobności szczęśliwego nowego roku i pozostaję z prawdziwym poważaniem

Stryjeński

69[277]

Kraków 9.3.1900

[nadruk] Biuro architektoniczne Tadeusz Stryjeński architekt i c.k. radca budownictwa w Krakowie

Wielmożny Pan Mehoffer via 27 Aprile N° 1 Firenze

Szanowny Panie —

Przypadkiem dzisiaj słyszałem że wkrótce pan wraca do Krakowa i że we Florencyi ¹⁰³ pan pracuje nad kartonem do Fryzu Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie, czy w tem jest coś prawdy nie wiem ale w każdym razie jest to powód dla którego sobie pozwalam do pana pisać prosząc o odwrotną odpowiedź tymbardziej [sic] że z mojej strony muszę otwarcie wyznać że dotąd nie mamy rozwiązania dla fryzu Towarzystwa i sędzę że przy zrozumieniu dokładnem jak właściwie trzeba pojąć sprawę dałoby się porozumienie osiągnąć — Pamiętaj pan będziesz że nim przedstawiłem sprawę w Towarzystwie udałem się do pana o fryz, chciałem mieć tylko pojęcie jak pan tę rzecz rozumiesz sprawę z panem omówić i dopiero przedsięwziąć robotę szkicu — Tymczasem przez pańskie ożenie ¹⁰⁴ — prędki wyjazd do Włoch, kłopot różny nie mógł pan znaleźć tego potrzebnego czasu do omówienia przedmiotu a ponieważ z malarzami trudna sprawa wolałem milczeć niż krytykować pracę jaką pan przysłał do Krakowa — Temu szkicowi brakowało jednolitości i dekoratywności w ścisłym znaczeniu tego słowa jeżeli weźmiemy jeden bok długiej fasady, rzecz musi być tak traktowaną jakby biustów nie było, nie są to pola do wypełnienia tylko jest całość do wypełnienia, a dopiero ta całość jest przecięta — [278] biustami lub oknami — W ogóle nikt nie myśli pana krępować czemkolwiek tylko należy kompozycję zastosować do przedziału, fryz ma na celu związać cały budynek jak wstążką a ta całość jest przecięta przez dodatki jak biusta, pi-

¹⁰³ Mehoffer odbył w 1900 r. kilkumiesięczną podróż po Włoszech; zatrzymał się na dłużej we Florencji, gdzie pracował nad projektami witraża „Le Saint Sacrement” dla kolegiaty we Fryburgu.

¹⁰⁴ W 1899 r. artysta ożenił się z Jadwigą Janakowską (1871-1956).

lastry, okna — To jest zasada niewzruszona jaką należy przyjąć, inaczej zdanie nie jest rozwiązane — a teraz jak należy traktować dekoratywność, chcę tłumaczyć że muszą być główne motywa do których inne, nawet powtarzające się, ciągną — to znaczy że się przyjmie przy głównych niżach i przy wejściu główne motywa a w innych częściach fryzu będą figury podlegające temu głównemu przedmiotowi —

Szcześliwym byłbym gdy pan mi potwierdził swój przyjazd za kilka dni lub parę tygodni, oraz gdyby pan zapewnił by[sic] jeszcze swój udział w tej pracy sądzę bowiem że przy dobrej woli i porozumieniu się dokładnem niewątpliwie doszlibyśmy do odpowiedniego rezultatu — Co do sposobu wykonania zostalibyśmy przy użyciu złota na podwójnem scrafficie, jest to jedyne rozsądne i dające gwarancję trwałości — W nadziei że pan mi odpowie o t w a r c i e jak pan zapatruje się na sprawę pozostając z wysokim poważaniem

Stryjeński

[na 278 schematyczny rysunek ołówkiem fasady bocznej]

70[279]

Kraków 16.3.1900

Szanowny Panie —

List jaki pisałem pochodził tylko ode mnie przeto żadnych zapewnień dać panu nie mogę, jedno mnie bardzo dziwi że W^y pan nie raczył odpowiedzieć na treść mego listu — Dopóty stanie sprawa na gruncie zupełnej n i e u f n o ś c i [sic] najprzód postąpić nie możemy —

Sądzę że sprawa fryzu może być podjęta s k u t e c z n i e ale raz musi pan ułatwić sytuację a ją nie utrudniać — Nie Komisya decydowała o pańskim szkicu tylko cała Dyrekcyja —

Z braku czasu więcej rozpisać się nie mogę i proszę przyjąć wyrazy mego prawdziwego poważania

Stryjeński

71[281]

Kraków 22.3.1900

[nadruk] Biuro architektoniczne Tadeusz Stryjeński architekt i c.k. radca budownictwa w Krakowie

Kochany Panie

Odpowiadam zaraz na list pana z d. 18^{go} i proszę raz na zawsze być przekonanym iż nigdy nie zejde z drogi jak największego umiarkowania traktując o sprawie tak ważnej jak jest budynek Towarzystwa — Wcale się nie poczuwam do żadnej winy chciałem i chcę dobro rzeczy i staram się bardzo o obiektywność w tym względzie — że mój ostatni list był może lakoniczny

i bardzo prędko pisany, proszę to wziąć na karb moich bardzo rozległych zajęć — a teraz do samej rzeczy — Fakt jest że W^y Pan nie miał czasu czy nie mógł spokojnie ze mną w początkach zadanie omówić — Wziąłem się do rzeczy o kilka miesięcy najprzód i prosiłem przecie pana abys pomyślał o tem fryzie — obiecał mi pan gdzieś coś na wsi zrobić i coś pokazać — tem czasem czekałem tygodnie, miesiące i nic z tego nie było — narzecie pan do Krakowa przyjechał zrobiłeś pierwszy szkic ale nigdy pan nie dał godziny czasu aby sprawę omówić i się porozumieć — Cóż dopiero mówić o pańskim wyjeździe z Krakowa, sam pan nie wiedział kiedy pan ruszy — fakt jest że z Mączyńskim¹⁰⁵ byłem u pana raz po południu matka pana nam mówiła żeś pan już pojechał — To są powody i jedyne te powody które uniemożliwiły porozumienie ustne tak upragnione dzisiaj — Będąc człowiekiem praktycznym wiedziałem dobrze że praca tak poważna nie może dobrze wypaść jeżeli się nie omówi i przygotuje należycie — [282] Żeby nie był mocno przekonany że W^{ny} pan rozwiąże zadanie należycie na pewno byłbym się do pana nie udał, a w szczególności nie próbowałbym ponowne rokowania —

Pan stoi tak pod względem materyalnym jak i moralnym na innym troszkę stanowisku niż ja — od 25 lat mam do czynienia z klientami którzy z pewnością nie są miłszemi niż Dyrekcyja Towarzystwa, nie jedno zadanie trudne miałem do rozwiązania i nie tknąłem ołówka dopóty nie byłem w zgodzie z tem klientem. Ja w tem wypadku chciałem wziąć rolę pośrednika w tej sprawie wiedząc o trudnościach zdania, dotąd mi się to nie udało bośmy się nie mogli porozumieć — Czy to może moja wina że wypadło panu jechać do Florencyi, czy pan swój wyjazd o jeden dzień opóźnił dla sprawy Towarzystwa? sądzę że nie, jakże mógł wypaść szkic pański zupełnie odpowiednio gdyż był zrobiony zdala od przedmiotu i nie był omówiony dostatecznie —

Oczekiwać będę przyjazd [sic] pana, proszę się ze mną widzieć i dać sobie czas sprawę omówić i zobaczymy jak kwestya się postawi — Mam te głębokie przekonanie że jeżeli myśl i szkic wypadnie dobrze Dyrekcyja Towarzystwa nie będzie robić żadnych trudności —

Jedno dla pańskiego dyrektywy[sic] przypadkiem przyszedłem na posiedzenie Dyrekcyi gdzie się rozchodziło o pański szkic już późno, jak rzecz już była przesądzoną —

Z wysokim poważaniem pozostaję

Tadeusz Stryjeński

¹⁰⁵ Franciszek Mączyński (1874-1947), architekt; studiował w Krakowie w Wyższej Szkole Przemysłowej i ASP oraz w Wiedniu i Paryżu; przez 25 lat był konserwatorem kościoła Mariackiego; współpracował przez wiele lat ze Stryjeńskim.

72[289]

[Kraków 1900 ?]

Kochany Panie!

Przepraszam najmocniej że zpóźniam się z odpowiedzią, ale zapewniam Pana że stało się to tylko z powodu że byłem ściągany to do Wiednia to do Berlina a w Krakowie także pracy huk. W sprawie dekoracji gmachu Towarzystwa Sztuk Pięknych zaszła decyzja w ostatniej chwili zamienić malowanie na płaskorzeźbę¹⁰⁶. Dla harmonji budynku rzeźba bardzo płaska będzie daleko [290] szlachetniej, od najlepiej wykonanych malowideł. Doświadczenie w całym świecie robione, uczy że na zewnątrz malowanie najmniej odpowiada, o tyle znowu odwrotnie wewnątrz jest tylko malowidło na miejscu. Otóż wszyscy jednogłośnie orzekli że płaskorzeźba będzie odpowiedniejszą i przyznaje się że i ja sam byłem i jestem tego zdania że na zewnątrz lepiej zastosować [na tym list się urywa]

THE LETTERS OF TADEUSZ STRYJEŃSKI
TO JÓZEF MEHOFFER 1891-1900

S u m m a r y

Here is the text of unpublished yet postcards and letters written by Tadeusz Stryjeński to Józef Mehoffer. They were written in the period when the architect took the artist — and also Stanisław Wyspiański — under his protection, or, actually, a kind of artistic patronage. The contents of the letters supply a lot of interesting data which help to understand more fully and objectively the events which took place in Kraków in the last decade of the 19th century so important to Mehoffer's output. The correspondence also shows the person of Stryjeński, who turns out to be not only an architect and building contractor, but also a consummate expert in the problems of painting and a man with vast contacts in the artistic circles of Poland and France.

¹⁰⁶ Zmiana była spowodowana odrzuceniem przez komisję projektu Mehoffera. Seweryn Böhm, w liście przesłanym artyście do Florencji donosił: „Wszyscy zgodzili się, że niespokojna, rozerwana kompozycja nie harmonizuje ze spokojem architektury budowli, zestawienie kolorów razi dysonansami, a wyrażona myśl pozbawiona jest ciągłości” (cyt. za: J. P u c i a t a - P a w ł o w s k a. *Józef Mehoffer*. Wrocław 1969 s. 38). Komisja uznała również, że ze względu na warunki klimatyczne nieopłacalnym staje się wykonanie fryzu malowanego, który należy zastąpić płaskorzeźbionym. Opracowanie nowego projektu, który następnie zrealizowano, zlecono J. Malczewskiemu.